

PROTOKÓŁ Nr 61-5/2005

z posiedzenia Komisji Polityki Gospodarczej i Morskiej Rady Miasta Gdańska, które odbyło się w dniu 12 kwietnia 2005 r., o godz. 14.00 w sali nr 003 - Nowy Ratusz, przy ul. Wały Jagiellońskie 1 w Gdańsku.

Obecni: wg załączonych list obecności, które stanowią załącznik nr 1, załącznik nr 2 i załącznik nr 3 do protokołu.

Na stan siedmiu (7) członków Komisji, w posiedzeniu uczestniczyło siedmiu (7), czyli było quorum do podejmowania prawomocnych opinii i wniosków.

Posiedzeniu przewodniczył radny Kazimierz Koralewski - Przewodniczący Komisji Polityki Gospodarczej i Morskiej Rady Miasta Gdańska.

Po otwarciu obrad powitał zebranych i poinformował, że:

Porządek obrad Państwo Radni otrzymali do skrzytek w terminie regulaminowym, **projekt porządku stanowi załącznik nr 4 do protokołu.**

Czy są jakieś uwagi do tak zaproponowanego porządku obrad? Ponieważ nie ma, kto z Państwa Radnych jest za przyjęciem następującego porządku obrad:

1. Omówienie projektu ustawy o portach i przystaniach morskich.

Zaproszeni: Pan Andrzej Liss – Poseł na Sejm RP

Pan Waldemar Jaroszewicz - Prezes Związku Miast i Gmin Morskich

2. Stan zaawansowania prac w zakresie zmian „Regulaminu dostarczania wody i odprowadzania ścieków obowiązującego na terenie miasta Gdańska”.

Przedstawia: Przedstawiciel Prezydenta Miasta Gdańska

3. Wolne wnioski, sprawy bieżące, korespondencja.

Porządek został przyjęty jednogłośnie – 4 głosami za.

PUNKT – 1

Omówienie projektu ustawy o portach i przystaniach morskich. Projekt ustawy stanowi załącznik nr 5 do protokołu.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Proszę Państwa. Zaprosiłem Pana Posła Andrzeja Lissa, który pracuje w merytorycznej Komisji w Sejmie, akurat zdecydował się wziąć udział w posiedzeniu Sejmu i nie będzie na posiedzeniu naszej Komisji. Na posiedzeniu Komisji jest przedstawiciel Związku Miast i Gmin Morskich Pan Krzysztof Włodarczyk – Dyrektor Biura Związku, przedstawiciel Pana Prezydenta Gdańska i myślę, że zajmą stanowisko w przedmiotowej sprawie i Komisja również zajmie stanowisko w tej sprawie.

Oddaję głos Panu Włodarczykowi. Proszę przybliżyć Komisji, jakie jest stanowisko Związku Miasta i Gmin do projektu ustawy o portach i przystaniach morskich.

Pan Krzysztof Włodarczyk – Dyrektor Biura Związku Miast i Gmin Morskich

Projektem ustawy o portach i przystaniach morskich zajmujemy się właściwie od 1993 roku. Tutaj mam dokumenty, poszczególne wydawnictwa Związku tj. Czas Morza, jego szata graficzna się zmieniała, tu są kolejne projekty ustaw zaproponowane przez Związek Miast i Gmin Morskich i naszym ekspertem był wówczas Profesor Kruczałak, z nim współpracowaliśmy i określaliśmy nasz punkt widzenia na sprawy zarządzania portami. Jeśli Pan Przewodniczący sobie życzy, to ja te materiały u Państwa zostawię. Dlatego, że tutaj oprócz kolejnych projektów ustaw, wynikających z działań strony rządowej, bądź też Sejmu i trzeba było wobec tych prac rządowych oraz sejmowych modyfikować niekiedy nasz punkt widzenia, dlatego my wydawaliśmy kolejne propozycje, które uwzględniały te uwagi, które naszym zdaniem były wówczas do przyjęcia.

Pracowałem również, jak zwykle, bo zawsze uczestniczyłem w kolejnych pracach nad tymi aktami prawnymi, dotyczącymi portów i pracowałem również nad sprawą tej ustawy. Najpierw praca została podzielona między dwa zespoły merytoryczne, które przygotowywały założenia do ustawy o portach. Zespół ds. dużych portów, oraz zespół ds. małych portów. Przewodniczyłem zespołowi pracującemu nad sprawą małych portów. Nie, dlatego, że myśmy się nie interesowali dużymi portami, ale ze względu na bardzo silny nacisk gmin z całego Wybrzeża, aby większy nacisk kłaść również na sprawy małych portów. Później po zakończeniu prac przez te dwa zespoły, powołany został bardzo wąski zespół przez Pana Ministra Górskiego do opracowania założeń do ustawy dla obu rodzajów portów i w tym zespole była Pani Profesor Christowa, byłem ja, był tam początkowo Profesor Miształ, ale on nie uczestniczył w pracach, natomiast w jego miejsce wszedł Pan Radca Prawny Przedsiębiorstwa Szkuner, Pan Białkowski.

Założenia były wynikiem bardzo szerokich konsultacji na całym Wybrzeżu i w różnych środowiskach. Udało się osiągnąć porozumienie, co do zasadniczych, kwestii, które gwarantowały właściwy status zarządów portów, rozwój portów i zabezpieczony był interes miast. Nie wszystkie rozwiązania uważaliśmy za idealne, ale te pewne braki chcieliśmy usunąć później w toku prac nad ustawą już w komisjach sejmowych. To, czego nie udało się w zespole pracującym nad założeniami. Pan Minister Górki przyjął te założenia.

Oczywiście w tych założeniach było powiedziane, że o formie prawnej zarządzania małymi portami decyduje gmina, na której terenie port jest położony, natomiast, jeśli chodzi o duży port, to utrzymana była zasada, że to jest spółka akcyjna gminy i Państwa, z tymże oczywiście miał być zapewniony odpowiedni parytet dla gminy. Miały być gminie przekazane tereny portowe, aby mogły stanowić aport przy ustanowieniu zarządu portu, jeśli po wejściu w życie nowej ustawy rozwiązano poprzednie zarządy i powoływano je na nowych zasadach. Po przyjęciu tych założeń przez Pana Ministra była bardzo długo cisza, ona trwała kilka miesięcy i w międzyczasie zaistniała inicjatywa Pana Posła Różańskiego, który zaproponował w nowelizowanej ustawie o portach i przystaniach morskich, a ona była nowelizowana w ramach tzw. pakietu ustaw anty-korupcyjnych i dotyczyła przede wszystkim gospodarki terenami. I my uważaliśmy póki ta ustawa, do której założenia opracowywaliśmy nie wejdzie w życie, to dobrze jak tamta zostanie znowelizowana, bo ona załamuje niektóre niekorzystne procesy dotyczące obrotu gruntami portowymi i infrastrukturą portową, które przechodziły w ręce prywatne.

Pan Poseł Różański, podczas posiedzenia Komisji Sejmowej zaproponował wpisanie paragrafu, który mówił, że o formie zarządzania portami decyduje, jeśli grunty portowe

stanowią mienie Skarbu Państwa – decyduje Minister właściwy do spraw gospodarki morskiej. Wtedy całe nasze założenia stawały się bezprzedmiotowe a to, dlatego, że we wszystkich portach większość gruntów portowych należy do Skarbu Państwa, dlatego, że administracja państwowa nigdy nie wywiązała się ze zobowiązań na nią nałożonych przez obowiązujące ustawy. Nawet, jeśli niektóre gminy występowały do Wojewody z wnioskiem o nieodpłatne przekazanie gruntów na własność w celu włączenia ich w granice portu i ustanowienia zarządu portu, to, albo nie uzyskiwały żadnej odpowiedzi, albo dostawały odpowiedź negatywną. Wobec tego wprowadzenie takiego zapisu właściwie spowodowałoby porażkę naszego samorządu.

My stoczyliśmy cały dramatyczny bój w Sejmie podczas czterech kolejnych posiedzeń Komisji Sejmowych, żeby ten zapis usunąć i dopiero, kiedy Pan Minister Górski został wprost zapytany, czy przyjął założenia do ustawy, jako założenia resortu, i on to potwierdził i gdy został wprost zapytany, czy na tej podstawie miała być ustawa opracowana i też odpowiedział, nie mógł zaprzeczyć, to dopiero ta poprawka Pana Posła Różańskiego wypadła i z powrotem zaistniała nadzieja, że samorządy nie zostaną wyrugowane ze spraw zarządzania portami. Poseł Różański oczywiście zaproponował jeszcze jedną poprawkę, aby zwolnić z podatku od gruntów grunty portowe na pięć lat – świeżo przejmowane grunty portowe przez zarząd portu. Tej poprawki w toku prac tej komisji Sejmowej nie udało się usunąć. Ja przyznam się, że trochę byłem w trudnej sytuacji, bo niegdyś Związek, oczywiście na podstawie ustaleń samorządów postulował, aby grunty portowe były zwolnione z podatku, no, ale tutaj jednak duże miasta domagały się, żeby zarząd portu takiej ulgi nie miał. Wobec tego musieliśmy, ponieważ jesteśmy Związkiem Gmin ten wniosek również popierać i bardzo tutaj walczyła o to Pani Poseł Arciszewska-Mielewczyk, ale nie udało się tej poprawki usunąć.

Znowu, jakieś ok. dwóch miesięcy było ciszy i raptem pokazał się projekt ustawy ze stycznia, który nas wszystkich zaskoczył, który nie wynika z założeń opracowanych drogą szerokich konsultacji i my to interpretujemy w ten sposób, że skoro nie udało się tej sprawy rozstrzygnąć poprzez tamte poprawki, w tamtej ustawie, to w tej chwili zdecydowano się pójść, że tak powiem vabank i odsunąć samorządy od spraw zarządzania portami. Ja, owszem po otrzymaniu tego projektu robiłem sobie na marginesie uwagi, mam zastrzeżenia do całej konstrukcji i tego nie było, co opisywać, bo gdybyśmy zaczęli opisywać w formie opisowej, prezentować nasz punkt widzenia, i nasz sprzeciw wobec poszczególnych zapisów, to byśmy się uwikłali w dyskusję i zaczęto by pracować nad tym projektem, go zmieniać, poprawiać - do niczego by to nie doprowadziło. My jednak zdecydowaliśmy się i właściwie tutaj duże miasta podzieliły ten pogląd, że my powinniśmy odrzucić ten projekt w całości, dlatego, że jego się nie da zmienić. On jest niezgodny z założeniami, które wynikają z szerokiej konsultacji. Wówczas, na ostatnim posiedzeniu Komisji Sejmowej, która dotyczyła w pewnym sensie ustawy a głównie portu Władysławowo i na Helu, w którym uczestniczył Pan Waldemar Jaroszewicz. Pan Minister Górski poinformował, że on nie spodziewał się takiej reakcji, jednak będzie musiał odstąpić od tego projektu ustawy, na co Pan Poseł Różański z powrotem wystąpił z inicjatywą, aby jednak wrócić do projektu i jego zapisu, bo skoro nie można tutaj tych spraw załatwić, to znowu załatwiamy to przez ten jego zapis, który rzeczywiście kładzie wszystko a tam walka się toczy rzeczywiście o Szkuner i Hel, Kogę na Helu, dlatego, że w Kodze dokonano zmian w niezgodzie z zapisami ustawy, zupełnie pomijając tutaj kontakty i jakiegokolwiek rozmowy z gminą helską na ten temat. Natomiast, jeśli chodzi o Szkuner, na to Pani Białkowska mówi Pan to ja i że to jest port zakładowy. To jest przedsiębiorstwo, które do tej pory się nie sprywatyzowało i jest przedsiębiorstwem państwowym. My stoimy na stanowisku, że jak każde przedsiębiorstwo u progu prywatyzacji powinno zostać, tzn. powinny zostać wydzielone grunty portowe i infrastruktura ogólnodostępna, publiczna i ono powinno zostać sprywatyzowane na majątku

przedsiębiorstwa i na suprastrukturze. Suprastruktura to są te wszystkie urządzenia i obiekty, które służą procesowi produkcyjnemu i działalności eksploatacyjnej w porcie.

Tutaj były inne plany władz wojewódzkich dotyczące tych portów.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Panie Dyrektorze. Przepraszam, że przeszkadzam, ale chciałbym, żebyśmy się skoncentrowali na samym projekcie ustawy.

Pan Krzysztof Włodarczyk – Dyrektor Biura Związku Miast i Gmin Morskich

Rozumiem, ja takie tło pokazuję.

Radny Wiesław Kamiński – członek Komisji

To jest ciekawe, bo te dwa przypadki są ewenementem w Polsce, gdzie we władaniu przedsiębiorstwa są tereny, gdzie były porty. To jest ciekawe, jeśli Pan Przewodniczący pozwoliłby dokończyć tą myśl, jestem ciekawy na jak ta historia się skończyła.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Tak. Pozwolę, tylko z tego, co wynika ustawa jest zła i celem naszego posiedzenia jest to, żebyśmy my jako Komisja zabrali głos w tej sprawie, wpłynęli na Radę Miasta Gdańska i w związku z tym, no na pewno potrzebujemy pewnych informacji, bo ogólnie powiedzieć, że ustawa jest zła, to jest za mało.

Pan Krzysztof Włodarczyk – Dyrektor Biura Związku Miast i Gmin Morskich

czyli Państwo chcielibyście, abym ja się odniósł do zasadniczych kwestii, które rozstrzygają o tym, czy ta ustawa jest dobra, czy nie, czy mówić po kolei paragrafami?

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Myślę, że może nie ma takiej potrzeby, tutaj Pan Radny Kamiński wyraził swoje zainteresowanie kwestią, którą Pan będzie kontynuował, natomiast port gdański ma określoną sytuację formalno-prawną, my wiemy jak to mniej więcej wygląda i dzisiaj ta ustawa, powiem hasłowo, sterowanie z Warszawy przez Ministra i tam zapada większość decyzji, wobec tego, my jako Rada Miasta chcielibyśmy temu zaprotestować, ale musimy do tego użyć pewnych argumentów. Rozumiem, że Pan te argumenty nam uzmysłowi.

Pan Krzysztof Włodarczyk – Dyrektor Biura Związku Miast i Gmin Morskich

Proszę Państwa. Filozofia była taka, że ponieważ port jest położony na obszarze Gdańska. Gdańsk tradycyjnie jest zainteresowany gospodarką morską, to wobec tego trzeba wykreować podmiot, który będzie zarządzał terenami i infrastrukturą portową i ten podmiot nie powinien prowadzić działalności eksploatacyjnej, aby w sposób obiektywny udostępniał tereny i infrastrukturę różnym podmiotom na określonych warunkach, które są zawarte we wszystkich regulaminach portowych itd. itd., Ale, żeby taki podmiot powstał, to my uważaliśmy, że powinien być powołany przez miasto i w tym celu Skarb Państwa, bo, po co wszędzie grunty Skarbu Państwa, na terenach zarządzanych przez samorządy? No, ale Państwo powiedziało nie. To są porty o podstawowym znaczeniu dla gospodarki morskiej, samorządy mogą być nieodpowiedzialne, wobec tego my zrobimy spółki akcyjne i my będziemy mieli większość. My chcieliśmy, aby parytet był równy, skoro już musieliśmy się pogodzić z tym, że będzie Skarb Państwa. Ale nie, oni chcieli mieć większość. My mieliśmy mieć tylko nie mniej niż 34%, i tak było w pierwszej ustawie. Wobec tego my wywalczyliśmy, skoro Skarb Państwa ma i tak większościowe udziały, to niech przewodniczącym Rady Nadzorczej będzie przedstawiciel samorządu, żeby była jakaś przeciwwaga dominacji Państwa, i się na to zgodzono.

Skarb Państwa miał przekazać tym czterem dużym miastom grunty portowe, które miałyby stanowić aport tych miast wniesiony do spółek akcyjnych. Skarb Państwa nigdy w ten sposób tej sprawy nie potraktował i nie doszło właściwie do tego rodzaju rozstrzygnięć, bo faktyczny udział miasta Gdańska obecnie w zarządzie portu jest, jeśli chodzi o parytet jest symboliczny, bo tam gruntów miasta prawie nie ma. My chcieliśmy, żeby miasta miały władze, my chcieliśmy, żeby grunty należały do miasta i wtedy, ani teraz, ani za sto lat nikt tego miastom nie zabierze. Patrzyliśmy na to wszystko w dalekiej perspektywie, bo decyzje, rozstrzygnięcia mogą być różne. Tak się nie stało, więc grunty portowe nie zostały przekazane tym czterem dużym miastom, aby one miały je wnieść do tych spółek akcyjnych.

Nie zgodziliśmy się na to, aby przy Ministrze, powstała Rada ds. portów, bo wiedzieliśmy, że taka Rada przy Ministrze, to ona będzie w zasadzie działała na zasadzie dziel i rządź – decydowała o tym, co ma być, w którym porcie. Zauważcie Państwo, że tu się do tego znowu wraca, ale udało nam się z tamtych zapisów ustawy takie próby powstrzymać.

W tym projekcie ustawy, już nie mówi się nic o przekazaniu samorządom gruntów portowych w celu ustanowienia komunalnych zarządów portów. O grunty portowe może wystąpić gmina tam, gdzie minister nie powoła zarządców, ale minister może wszędzie powołać zarząd, również w małych portach i mało tego, minister oprócz powołania zarządu portu powołuje prezesa na 5 lat i to jest bardzo takie widoczne i jaskrawe i minister powołuje radę nadzorczą. Rada Nadzorcza też wybierana jest na 5 lat i rada nie wybiera prezesa, tylko prezesa wybiera minister i przy ministrze powstaje rada, która opiniuje założenia polityki i strategii rozwoju portów morskich i, wyobraźcie sobie Państwo, że port w Gdańsku, oczywiście przy udziale miasta, przyjmuje pewien kierunek działania, określa sojką strategię a rada przy ministrze mówi, chwileczkę tu nie będzie tego terminalu, który u was jest budowany, bo wystarczy jeden, skoro Gdynia buduje terminal, to, po co w Gdańsku drugi terminal. Zresztą tam są takie głosy, po co dublować. Więc powstanie takiej rady będzie ingerencją w tą, że tak powiem grę naturalną sił i aktywność środowisk, które decydują o kierunkach i strategii rozwoju portu.

Zauważcie Państwo, że już po raz pierwszy w tej radzie, która miała być powołana przy ministrze już nie ma przedstawiciela nawet Związku Miasta i Gmin Morskich, to się po raz pierwszy zdarzyło. Czyli tu jest samorząd zupełnie wyrzucany z tego. Dalej. Ta rada miałaby opiniować założenia polityki inwestycyjnej portu, sprawy dotyczące konkurencyjności portu, bo pozostałe zapisy w ustawie, to już jest konsekwencja tego. Minister ma prawo ustalić zarząd, gmina jak chce, to może się przyłączyć, a jak nie chce, to nie, może wejść gruntami, może wejść aportem finansowym, czy jakimś tam innym majątkiem. Chodzi o to, żeby w żadnym wypadku gminom nie dać gruntów, bo cała ta wojna od 13 lat, ona właściwie od 14 lat się toczy, bo pierwszą sprawą była próba rozstrzygnięcia ustawowego, że pas techniczny należy do Skarbu Państwa. Pas techniczny, to jest rejon oddziaływania morza i lądu i my wtedy to, że tak powiem zażegnaliśmy też, po dramatycznych bojach.

Cały czas chodzi o grunty, bo ustawodawca, czy przedstawiciel ustawodawcy, który proponuje tutaj, że w małych portach też mają powstać spółki akcyjne, to proponuje to z myślą o tym, aby grunty portowe de facto stały się własnością prywatną, bo jednocześnie pisze również, że te spółki akcyjne mogą współtworzyć podmioty prowadzące działalność eksploatacyjną w portach, a jeśli tak, to te podmioty gospodarcze stają się współwłaścicielami majątku, w tym również gruntów portowych i infrastruktury portowej. Więc, w tej ustawie jest to taka próba totalnych rozstrzygnięć w kwestii odsunięcia właśnie samorządów od gruntu i od infrastruktury. Istotna część decyzji leży w rękach ministra, bo gmina może, ale nie musi w jakimś stopniu się włączyć w proces tworzenia zarządu.

Jeśli macie Państwo pytania szczegółowe, dotyczące poszczególnych zapisów ustawy, to oczywiście mogę Państwu odpowiedzieć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Czytałem oświadczenie Pana Prezydenta i Marszałka Kozłowskiego, gdzie odnosił się do kilku punktów projektu tej ustawy. Komisja miała okazję zapoznać się z tymi zarzutami i sposobem procedowania nad tą ustawą.

Zanim otworzę dyskusję, chcielibyśmy jeszcze jako Komisja wysłuchać stanowiska przedstawiciela Prezydenta Miasta Gdańska w tej sprawie.

Pan Krzysztof Szczepaniak – Dyrektor Wydziału Polityki Gospodarczej

Pan Prezydent Paweł Adamowicz i Zastępca Prezydenta Pan Marcin Szpak spotykają się na roboczo dosyć często ze Związkiem Miast i Gmin Morskich, stąd te nasze opinie są w wielu wypadkach zbieżne. Tutaj chciałbym zwrócić Państwu uwagę na trzy zasadnicze kwestie, które powinny być uregulowane w sposób korzystny dla miasta Gdańska w projekcie ustawy a co w tym projekcie, który mamy przed sobą, nie do końca jasno zostało przedstawione.

Przede wszystkim, pierwsza podstawowa sprawa to udział samorządu, czyli w tym wypadku miasta Gdańska w zarządzaniu portem i tutaj, w tej chwili jest podstawowa możliwość taka, która była gwarantowana też w poprzedniej ustawie, chociaż na zbyt niskim poziomie, bo dla miasta było zagwarantowane 34% udziału – mieliśmy zaledwie 2%. W związku z tym nie zostało to wykonane. Tutaj ta ustawa, w żaden sposób przeciw naszym oczekiwaniom nie wychodzi.

Druga kwestia. Zagwarantowanie, aby wszelka infrastruktura dla nas, jako miasta a szczególnie od strony lądu, czyli w tym wypadku Trasa Sucharskiego, przejście w jakikolwiek sposób, czy tunelem, czy mostem przez Martwą Wisłę, żeby to była infrastruktura, określona mianem infrastruktury krajowej, i jako taka infrastruktura, żeby miała zagwarantowane źródła zarówno wprost z Ministerstwa Infrastruktury a przez to też otwartą drogę do współfinansowania ze środków Unii Europejskiej, przy udziale Ministerstwa

Infrastruktury. Na dzień dzisiejszy jest, osobiście jestem w kontakcie z Zarządem Portu, z Prezesem i z Dyrektorem Rozwoju Portu ogromny problem uzyskania tego dofinansowania, z racji tego, że Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad mówi, że to jest wasz wewnętrzny problem tj. m.in. Trasa Sucharskiego, dopiero jak tam uzyskalibyście status drogi krajowej, jeżeli by to było gdzieś zapisane, zagwarantowane w ustawie- wtedy owszem my podejmujemy się tego zadania, są środki z Funduszu Spójności, czyli nie z Funduszy tutaj Rozwoju Regionalnego, które są z natury rzeczy na trochę mniejsze projekty, bo tam mamy projekt, który sama przeprawa przez Martwą Wisłę, które według różnych szacunków to ok. 300-450 milionów złotych, co oczywiście dla budżetu miasta i województwa jest rzeczą poza zasięgiem a Fundusz Spójności właśnie takie projekty realizuje.

Trzecia, istotna sprawa, to pozostawienie spraw dotyczących finansów i rozliczeń między gminą a Portem właśnie do negocjacji i ustaleń pomiędzy Zarządem Portu i Prezydentem Miasta. Tu mam na myśli przede wszystkim kwestie dotyczące podatku od nieruchomości. Jeżeli, i tutaj akurat u nas widzimy to w ten sposób, że jeżeli jest taka wola obu stron miasta i Portu współpracy, wspólnego finansowania rozwoju – jest możliwość porozumienia odnośnie tego, czy miasto umorzy, czy w jakiś sposób da ulgę w tych podatkach a w to miejsce np. będzie ścisła współpraca z Portem na rzecz rozwoju, czy układu drogowego, czy też w jakikolwiek inny sposób współpraca z miastem a, żeby to nie było narzucane przez ustawę, bo

tu były też w tych projektach wcześniejszych takie zapisy, które z mocy ustawy narzucały niekorzystne w wielu wypadkach dla nas rozstrzygnięcia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Czy te wszystkie problemy, te wszystkie zarzuty, które tutaj zostały poruszone, były ujęte w założeniach?

Pan Krzysztof Włodarczyk – Dyrektor Biura Związku Miast i Gmin Morskich

Oczywiście, że tak. Mam tutaj tekst założeń na oficjalnym druku Ministerstwa, ponieważ tylko takich używam, ponieważ w pewnym momencie Ministerstwo odstąpiło od tych założeń, no to ja ciągle przypominam, że jest to dokument Ministerstwa. Tam nie wszystko jest tak do końca jak byśmy chcieli, ale generalnie sprawy są pomyślnie rozstrzygnięte a szczegóły, to miałem nadzieję jeszcze dopracować podczas posiedzeń Komisji Sejmowej, dlatego, że Pani profesor Christowa jest taka bardzo propaństwowa i tam czasami dochodziło do różnic zdań w pewnych kwestiach, ale generalnie udawało nam się osiągnąć porozumienie.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Mamy swojego reprezentanta w Związku Miast i Gmin i z mojego rozeznania wynikało, że bardzo często przebywał w Warszawie i monitorował ten rozwój wypadków. Jak często mieliście możliwość być na bieżąco z tymi sprawami, kiedy one się toczyły?

Pan Krzysztof Włodarczyk – Dyrektor Biura Związku Miast i Gmin Morskich

Panie Przewodniczący. Zaproszenia na wszystkie spotkania z Komisji Sejmowej Infrastruktury, jeśli dotyczą spraw morskich przychodzą do Związku Miast i Gmin Morskich. Generalnie, ponieważ ja tymi sprawami zajmuję się od początku lat dziewięćdziesiątych i ponieważ ja byłem tą osobą, która zawsze ściśle współpracowała z Profesorem Kruczalakiem i wspólnie wypracowywaliśmy te różne właśnie sformułowania, bo on był prawnikiem i doskonale to wszystko ujmował od strony prawnej, był cywilistą, ja z kolei korzystając z wiedzy szerokiego grona ekspertów, ciągle pilnowałem, żeby te sprawy merytoryczne były załatwione i dlatego cały czas jesteśmy zapraszani, z tym, że jeśli chodzi o ustawę, to przeważnie ja się nią zajmuję. Jeśli sytuacja jest gardłowa jakaś, to wtedy jedziemy we dwóch, bo co dwa głosy, to nie jeden. Poza tym, tutaj postawiliśmy sprawę dosyć ostro podczas rozmów z Panem Ministrem Górskim, bo to było tak, że zapraszani są na posiedzenia Komisji w okresie konsultacji przedstawiciele zarządów portów, natomiast pierwszym podmiotem, który winien być zaproszony do dyskusji jest akcjonariusz. Akcjonariuszem jest miasto. Jak można rozmawiać z podmiotem i pytać o opinię podmiot, który jest własnością jednego z akcjonariusz, bez tego akcjonariusza?

Tymczasem w portach zawsze istnieje pewna tendencja do zdobycia maksimum samodzielności i do zdobycia maksimum władzy, bo oni mają funkcje władcze i chcieliby je poszerzyć na eksploatacyjne i ciągle się wrywają. Jeśli są dopuszczani do prac nad ustawą, natychmiast proponują rozwiązania, które nie zawsze w sensie perspektywicznym rozwoju portu i interesu miasta są słuszne. Natomiast dla zarządzającego są bardzo atrakcyjne, i dlatego zażądaliśmy od Pana Ministra, aby do tych prac zaproszone zostały również duże miasta jako akcjonariusze. Odbyło się spotkanie w Ministerstwie z udziałem czterech prezydentów dużych, w tym spotkaniu brałem udział i od tego czasu przedstawiciele miast poza Związkiem są zapraszane i to jest dobre o, tyle, że ja wtedy nie mówię za wszystkich sam, tylko kilka osób zabiera głos i prezentuje punkt widzenia samorządowy.

Tutaj Pan Dyrektor mówił o infrastrukturze zapewniającej dostęp do portu od strony lądu. My ją zdefiniowaliśmy w założeniach i powiedzieliśmy, że elementem infrastruktury portowej, zapewniającej dostęp do portu a więc utrzymywanej przez Państwo są drogi do pierwszego

skrzyżowani z drogą krajową i tory kolejowe do pierwszej stacji rozrządowej. Wobec tego, ten element w założeniach został uwzględniony i my postulujemy, aby był po stronie państwa. My wręcz postulujemy, żeby infrastruktura dostępu do portu, bezpieczeństwo żeglugi, tj. do chwili zacumowania, więc linia cumownicza też jest właściwe elementem infrastruktury zapewniającej dostęp do portu, bo państwo ucieka od łożenia na nabrzeża na przykład, ale na tych nabrzeżach są pacholki, do których się statek cumuje i te pacholki są zakotwiczone w nabrzeżach, daleko w gruncie, więc my uważamy, że państwo nie może tak uciekać od odpowiedzialności i łożenia na tą infrastrukturę, bo ona jest elementem infrastruktury transportowej a trudno jest udźwigać ciężar finansowania ogólnodostępnej infrastruktury przez podmiot zarządzający, którego zadaniem jest dbanie o rozwój portu i o to, żeby było dużo inwestycji w porcie i dużo podmiotów, bo on sam przecież nie prowadzi przeładunków.

Radny Czesław Nowak – członek Komisji

Może też wróć do historii. W ubiegłym roku po wejściu Polski do Unii Europejskiej, ja pozwoliłem skierować list do Pana Prezydenta Adamowicza i do Pana Przewodniczącego Oleszka i zwróciłem uwagę, że jako gmina powinniśmy się domagać zrealizowania ustawy o portach morskich, albo proponowałem rozważenie podjęcia uchwały, apelu w tej sprawie itd. itd. Uważałem, że Ministerstwo Skarbu, które działa w imieniu rządu nie zrealizowało ustawy z 1996 roku i nie przekazało tych przynajmniej 34% akcji, które port powinien był objąć zgodnie z ustawą o portach morskich. Ale, po wejściu Polski do unii Europejskiej uważałem, przy tych próbach majstrowania przy ustawie o portach morskich, że trzeba generalnie postawić na zupełnie inną koncepcję portów morskich. Porty Morskie w Unii Europejskiej, w większości należą do samorządu, do regionu, nie do Skarbu Państwa, tak jak się próbuje u nas chociażby w tej ustawie utrzymać. Ta ustawa nadal centralizuje a nawet pogłębia centralizację zarządzania portami. Uważałem i uważam nadal, że większą rolę, większe znaczenie w rozwoju portu gdańskiego będzie miało, będzie miało swój wkład województwo, jak również gmina i jeżeli będzie współgospodarzem. Jeżeli ja, który ma trochę poglądu w sytuacji, w gospodarce morskiej, jak również w porcie gdańskim wiem, że jedyną inwestycją w porcie gdańskim, jaką zrobiło państwo to jest most wantowy. Niczego innego zarząd portu od państwa nie dostał, albo to są własne wypracowane środki portu, bądź też gmina budowała drogi, jak np. ul. Wyzwolenia, Wolności, czy Na Zaspę itd. Wspólnie z zarządem portu. I to były inwestycje tu, miejscowe. Most został dofinansowany z Banku Światowego, bo sam jeździłem do Ministerstwa z Prezesem Świtkiem. Pan Prezes nawet chciał wyłożyć pieniądze na to, Pani Kowalczyk, która była Dyrektorem Departamentu, Panie Prezesie macie zrujnowane nabrzeża, weźcie się za nabrzeża nie budujcie mostu. To jest jedyna rzecz, którą od tamtego czasu mieliśmy. Jeżeli ktoś mówi, że my jako gmina tego nie udźwignimy, czy jako województwo nie udźwignimy, to przecież my to dźwigamy od samego początku. Nikt z Ministerstwa nam żadnych pieniędzy na pogłębienie torów, na redy, na falochrony n8ie dawał. Taka jest prawda. Ja sam, będąc posłem dbałem o to, żeby czyścić tor wodny ze Szczecina do Świnoujścia, bo to były polityczne względy i budować trzeba było za państwowe pieniądze bazę promową w Świnoujściu, bo takie były polityczne konieczności. Natomiast port gdański nic nie dostał.

Na pogłębienie toru wodnego dostała Gdynia, port gdański nic nie dostał. Jeżeli ma się utrzymać centralizacja zarządzania portami z Warszawy, to dla miasta nie jest żaden interes, bo ja przypominam, że 150 parę lat o tereny portowe w Nowym Porcie gmina Gdańsk sądziła się z Klasztorem w Oliwie, żeby te tereny przejąć. W związku z tym my powinniśmy się upomnieć o gminne tereny, o zarządzanie portem gdańskim przez gminę Gdańsk. Jeżeli Państwo weźmiecie historię portu gdańskiego, to była tutaj Komisja przy mieście gminna i każdego roku badała tor wodny, jego głębokość, przeznaczała pieniądze na pogłębienie toru wodnego i nawet za króla Zygmunta Augusta była Komisja Morska w Gdańsku, nigdzie

indziej jak w Gdańsku, nie w Warszawie. W związku z tym ta centralizacja nad portami powinna się skończyć, bo jeżeli proszę Państwa Marszałek Województwa ma obowiązek robić strategię rozwoju województwa pomorskiego, to naszą sprawą jest, żeby to zarządzanie portem nie było w Warszawie.

Proszę Państwa jest parę rzeczy ważnych. Otóż ważne jest mianowicie i to, że pomiędzy portami, polskimi portami, co na Zachodzie w portach, w każdym państwie unijnym konkurencja między portami krajowymi jest zakazana, są ustalone minimalne stawki, poniżej których się nie schodzi. Natomiast u nas doprowadzono do tego, że od 1989 roku zbito, ze względu na konkurencję stawki przeładunkowe o 50%. Przykładowo 4,60 płaci się za załadunek stali z platform na statek, natomiast w 1989 roku było 9,60, ale co robili kontrahenci, którzy chcieli korzystać z portu? Ano jeździli pomiędzy portami i pytali się o cenę i targowali się, i wybierali najniższe i tak proszę Państwa nasi spedycytorzy łącznie z właścicielami ładunków doprowadzili do takiego zaniżenia stawek w portach polskich, że porty nie kupują, jeśli chodzi o port gdański, czy gdyński urządzeń przeładunkowych, tylko pracują na starych urządzeniach a jak im się ten sprzęt do końca zniszczy, to będzie koniec.

Uważam, że jest potrzebna wspólna polityka regionalna w zakresie kontroli, czy nadzoru nad stawkami, żeby doprowadzić do cen dambingowych, bo te ceny dambingowe doprowadzają do zubożenia portów, porty nie mają pieniędzy, pracują poniżej kosztów i nie mają na odtworzenie parku maszynowego. W związku z tym, chcę Państwu powiedzieć, że są wspólne zarządy, np. Kopenhaga, byliśmy i wiemy, że dwa różnych państw porty połączyły się w jeden zarząd i potrafią wspólnie współdziałać. Takich współdziałań, europejskich rozwiązań jest np. angielski holding portów, który skupia 1/3 portów angielskich. Ustawodawca hiszpański połączył porty pod wspólną administrację właścicielską. Anglicy połączyli porty, Duńczycy również, Belgowie również, to są porty zarządzane przez jedną administracją.

Pan Krzysztof Włodarczyk – Dyrektor Biura Związku Miast i Gmin Morskich

To miasta się połączyły.

Radny Czesław Nowak – członek Komisji

Tak. Miasta się porozumiały. Takie połączenia eliminują niepotrzebną konkurencję między portami. Nie powinniśmy doprowadzać do zbędnej konkurencji pomiędzy portami w odległości 30 km, jeśli są porty, które są oddalone po 100 i więcej kilometrów i tam się potrafią dogadać, to my się odgadać nie potrafimy. Apelowałbym tutaj do administracji, bo jeżeli ta ustawa, jestem przekonany upadnie, ale ja bym chciał, żeby nasze miasto Gdańsk łącznie z Gdynią, Szczecinem siadły i porozmawiały sobie, jaka powinna być wspólna polityka morska tych miast, bo polityki morskiej w Warszawie się nie wypracuje. Jeżeli nie siadą tu dyrektorzy portów łącznie z prezydentami miast i nie powiedzą, co należy robić, żeby było dobrze, to na pewno nie będzie dobrze. Osobiście apeluję od 1993 roku, żeby porty wyłączyć z politycznych działań, bo to są porty, gdzie inwestycje są długofalowe i nie można działać od wyborów do wyborów. Uważam, że robimy wielką krzywdę, szczególnie portom, że wprowadzamy politykę do portów. Powinni rządzić najlepsi fachowcy, jeżeli budujemy terminal kontenerowy, czy jakikolwiek inny, to nie buduje się tego rok, czy dwa, bo tu musi być większa perspektywa a my to robimy skokami, co cztery lata. Takich skoków piekarnia nie wytrzyma a co mówić port.

W związku z tym apelowałbym do Pana Szczepaniak, żeby się spotkali prezydenci miast, przedstawiciele zarządów portów, Związek Miast i Gmin Morskich i rozmawiali z takimi fachowcami, którzy potrafią politykę portową ustawić tak, jak ona jest ustawiona w Unii

Europejskiej, żeby to była polityka na lata do przodu, no i żeby odpolitycznić porty a przede wszystkim doprowadzić do tego, żeby porty ze sobą nie rywalizowały, bo to je zabija i to są uważam rzeczy podstawowe.

Mam nasz apel Rady z 2002 roku. Pisaliśmy o tych wszystkich sprawach, gmina widzi konieczność nowelizacji ustawy o portach morskich ugruntowujących partnerstwo gminy i państwa, przy utrzymaniu zasad rozdziału funkcji zarządzania od eksploatacji oraz obrotu gruntami portowymi. Proszę Państwa, to jest zapisane, tylko tego się nie robi, bo przy zmianach politycznych każda ekipa ma swoją koncepcję zarządzania portami i to jest niedobre.

Oczywiście, to, co pan mówił, autostrady, to nie jest gestia portu, to jest gestia Ministra Infrastruktury. Proszę zobaczyć, jakie mamy dojazdy do portu, drogi są w katastrofalnym stanie, od wielu lat nienaprawiane a Minister Infrastruktury mówi, a to wy sobie zróbcie. Przecież miasto z tego wielkich korzyści nie miało do tej pory, już zrobiło jedną, drugą drogę w Nowym Porcie, włożyliśmy mnóstwo pieniędzy i jeszcze trzeba wkładać. Gdyby nie pomoc Unii Europejskiej, to nie wiem, czy nas byłoby stać na ul. Marynarki Polskiej a jest jeszcze ulica Sucharskiego, dojazd do bazy kontenerowej. To są rzeczy, które my musimy widzieć, ale my tego sami nie udźwigniemy a jeżeli mamy udźwignąć, to czujmy się właścicielami, to wtedy ja rozumiem, ale miasto nie może powiedzieć, my będziemy właścicielami a wy będziecie drogi budować. W związku z tym trzeba sobie to wszystko poustawić. W związku z tym, ja bym oczekiwał Panie Dyrektorze, że prezydenci miast portowych, wspólnie z dyrektorami portów siadają, niech nie czują oddechu polityki na plecach i ustalają. Jeżeli mają jakąś wizję, poczucie bezpieczeństwa niech to zrobią, bo uważam, że prowizorka, jaka obecnie obowiązuje w portach, szkodzi portom. Porty wyeksploatują swoje stare urządzenia, które mają z lat dziewięćdziesiątych i wtedy będzie koniec portów.

Radna Zofia Gosz- członek Komisji

Proszę Państwa. Te sprawy znam bardziej z poprzedniej kadencji, którymi zajmowaliśmy się bardziej szczegółowo i bardziej dogłębnie, bo w tej kadencji jeszcze nie zajmowaliśmy się sprawami morskimi. W poprzedniej kadencji była specjalna Komisja Morska, były zespoły, prezydenci się spotykali, były zespoły mieszane, byli eksperci. Byłam też w tej specjalnej Komisji i myśmy wypracowywali pewne stanowiska i wtedy właściwie można powiedzieć, że gmina zajmowała się tematyką morską i wtedy to się stało, że myśmy w ogóle cokolwiek uzyskali, bo dawniej było to po prostu inaczej.

Mam kilka pytań, bo sobie dokładnie zanotowałam to, co jak Pan Dyrektor Biura Związku mówił. Nie będę mówić, co powinno być, co nie powinno być, ale mam takie pytanie, bo pamiętam, jak Anglicy nas, bo przecież ten master plan w porcie, to jest dzieło z tamtej kadencji i myśmy w tym pracowali, Anglicy przyjechali, ja w tym uczestniczyłam i dokładnie wszystko pamiętam. Jeżeli miasto może mieć 34% udziałów, w chwili obecnej ma 2,04 %. Z każdym udziałem wiąże się po jednej stronie – dochód, po drugiej stronie – nakład. Pamiętam, jak powiedzieli Anglicy „Ludzie, nigdy jako gmina nie zabezpieczycie infrastruktury, nie utrzymacie infrastruktury przyportowej, szczególnie nabrzeży. Jest to za drogie, nie będziecie mieć na to pieniędzy, jest to po prostu niemożliwe”. O ile, ja wiem, to oni mówili, że u nich również jest to w rękach państwa, właśnie ta infrastruktura ze strony morza, bo nam wyliczali, jakie są tego koszty i w ogóle. Tutaj bym chciała dowiedzieć się, jeżeli my ubiegamy się o 34% a następnie może o 50%, czy 60%, czy jak tu padł wniosek i Pan nie wie, bo jest zapisane w strategii rozwoju Gdańska, że mamy skomunalizować port. Ja uważam, że żadna gmina tego nie wytrzyma, bo na świecie nie ma takiej możliwości, żeby gmina utrzymała tak duży port, jakim jest port gdański, ja to mówię w gwoli ekspertów, którzy wtedy byli, bo gdyby to się nie wiązało, bo w tej chwili my mówimy, że my

utrzymujemy drogi a państwo zarządza a wtedy będzie tak, że my będziemy zarządzać, ale pieniędzy, kto nam da? Gmina na pewno nie wygeneruje. Byłam w Danii u Ministra, ds. gospodarki morskiej, zwiedzaliśmy wszystkie porty i byliśmy na rozmowach i u nich to też jest różnie?

Moje pytanie związane jest z tym, czy jak udziały zwiększymy, to również nakłady będą się nasze zwiększać?

Jeśli chodzi o projekt ustawy. Pan Dyrektor powiedział, że nie zgodziliście się, tak to zrozumiałam, że władze miasta nie uczestniczyły w tych rozmowach i negocjacjach, tylko Pan, jako przedstawiciel Związku Gmin i Miast Morskich, nie Gdańska, czyli Związek nie zgodził się, żeby powstała Rada ds. portów. W ustawie jest Rada portów. Ja uważam, że gmina nasza, czyli Prezydent i Rada Miasta powinny walczyć o to, żeby w tej Radzie jak największy udział miał samorząd. Rada niech sobie będzie, bo pewne centralne zarządzanie merytoryczne, czyli eksperckie musi być. Natomiast naszym interesem by było, żeby był duży nasz udział, nie tylko człowieka ze Związku, w osobie Pana Jaroszewicza na przykład, bo on nigdy tego tak nie będzie czuł, mimo, że jest dobrym fachowcem, jak to czuje Prezydent, czy Rada Miasta, powinien bynajmniej tę władzę wykonawczą czuć na plecach i o to powinniśmy zabiegać według mnie. Nie walczyć przeciwko temu, żeby nie powstała, tylko, żebyśmy mieli jak największy udział i przez to jak największy wpływ na to, co się będzie działo, zarówno, co dadzą samorządom a co będą mieli we własnych rękach, ale żebyśmy my mieli wpływ na to, jak to będzie się kształtować, to zarządzanie z Warszawy, właśnie poprzez państwo.

Pan Dyrektor też powiedział, że nie ma w tym projekcie ustawy zapisu, że grunty można przekazać gminie, że mogą być tylko tam przekazane, gdzie minister nie powoła zarządu i dodał Pan, że zarząd może wszędzie powołać. Moje pytanie sprowadza się do tego, jaki my mamy wpływ na to, czy mamy, czy też nie mamy, ja znowu mówię nie jako Związek Gmin i Miast Morskich, tylko jako władza wykonawcza na to, żeby zarządy wszędzie nie były powołane i żeby mogły być jakieś grunty nam przekazane. Czy jest możliwość jeszcze dyskusowania, czy w ogóle o tym ktoś dyskutuje, czy po prostu my protestujemy, czy też walczymy o jakieś wpływy w tym, co już nam się nie udało załatwić w 100%, czy nie, bo nie, bo obraziliśmy się na to?

Pan Dyrektor Wydziału Polityki Gospodarczej powiedział, że chce zwrócić nam uwagę na trzy sprawy. Udział gminy Gdańsk w zarządzaniu portem. Jak Pan Dyrektor to widzi, jak Pan Prezydent to widzi w osobie oczywiście tutaj, jakim tu jest Pan Dyrektor Wydziału w zarządzaniu portem? Bo Dela mnie znowu zarządzanie portem i wpływ na zarządzanie portem, to jest ilość udziałów a jeżeli ilość udziałów, to również ilość nakładów a później za ileś lat, po zainwestowaniu odpowiednio dobrym, ale to może upłynąć masę lat, bo to będzie w zależności jak się polityka potoczy. Jak to hasło widzi szczegółowiej, do jakiego stopnia i w jakich władzach i co mielibyśmy robić, czy zarządzanie infrastrukturą portową, czy zarządzanie inaczej, czy z tej infrastruktury mielibyśmy dochody?

Pan Dyrektor Wydziału Polityki Gospodarczej mówił o umarzaniu podatku. W jakiej części, z tego gruntu 34%, czy całości, bo moim zdaniem jest to drobna sprawa. Moim zdaniem jest to drobna sprawa, ważniejszy jest udział gminy w zarządzaniu.

Pan Krzysztof Włodarczyk – Dyrektor Biura Związku Miast i Gmin Morskich

Nie wiem, czy potrafię rozwiązać wszystkie Państwa wątpliwości.

Nawiążę może do tego, o czym mówił Pan Radny Nowak. Oczywiście, sprawa relacji między portami w kraju. Ona jest bardzo istotna i oczywiście, że porty mogą się dogadać i samorządy mogą się dogadać. Tylko ja myślę, że najpierw trzeba spełnić niezbędny warunek konieczny, to znaczy trzeba móc decydować o portach, bo jeśli miasto Gdańsk ma 2,5% udziałów, to miasto Gdańsk może sobie wszystko pouzgadniać z innymi miastami a właściciel, jakim jest Skarb Państwa powie, że wy możecie sobie rozmawiać, ale my się na to nie zgadzamy.

Ja osobiście, jak najbardziej podzielam ten pogląd, i mówię, my zawsze kiedyś do tego dążyliśmy i zawsze mamy nadzieję, że kiedyś tak się stanie. Gmina powinna decydować o sprawie zarządzania portem, gmina wtedy, oczywiście określony jest zakres obowiązków państwa i koniecznych wydatków państwa na rzecz portów, ale przecież Państwo Radni wiecie, o ile bardziej efektywnie zarządza się środkami finansowymi i korzysta z uprawnień, jeśli one są w gestii samorządów. Weźmy kwestie chociażby infrastruktury drogowej, ile się teraz robi, dlatego, że cały szereg decyzji schodzi w dół i samorząd może się również starać o środki, o dofinansowania z różnych źródeł, ale musi mieć tego typu kompetencje i możliwość. Wobec tego, bezwzględnie ja bym proponował, aby powiedzieć, że ustawa jest niezgodna z założeniami, eliminuje samorządy, porty są na ich terenie, sprawy portowe dotyczą tychże samorządów, bo tu się nakładają różne kompetencje i państwo nie może być kukułką gminy, bo ono ma tutaj ten teren i ono tu rządzi i eliminuje każdego innego partnera, lub stawia go pod murem.

Pani Radna Gosz, była uprzejma powiedzieć, odnieść się z pewną rezerwą do sprawy, użyła tu sformułowania „komunalizacji portu”. My nie mówimy o komunalizacji portu.

Radna Zofia Gosz- członek Komisji

Tak jest zapisane w strategii rozwoju miasta Gdańska.

Pan Krzysztof Włodarczyk – Dyrektor Biura Związku Miast i Gmin Morskich

Ja wiem, ale to jest troszkę nieszczęśliwe sformułowanie, bo port, to są również przedsiębiorstwa, to jest infrastruktura. Jeśli się skomunalizuje, to znaczy, że się pozbawia wszelkich praw własności. To znaczy nie komunalizacja portów a ustanowienie komunalnych zarządów portów, terenami i infrastruktura publiczną i tutaj tak należy to rozumieć. Jeśli chodzi o ten niepokój przed kosztami. Oczywiście, że można wziąć na siebie obowiązek ustanowienia komunalnego zarządu portu, ale musi być ustalony ten parytet obowiązków pomiędzy państwem i samorządem.

Rada portu. No, rada portu, to ona ma rację bytu wtedy, kiedy to jest rada wynikająca z potrzeb partnerskich, bo Pan jest właścicielem jakiegoś tam przedsiębiorstwa, Pan jest właścicielem i Państwo powołujecie wspólne gremium do rozstrzygnięcia tych kwestii a my tu proszę Państwa mamy rady, jako ciało zewnętrzne, obce, bo samorząd gdański ma 2,5% udziałów w porcie, Gdynia prawie nic nie ma, trochę lepiej jest w Szczecinie, Świnoujście, dlatego, że tam są te dwa miasta i powstaje przy właścicielu rada, którą on powołuje, i on jej przewodniczy i on decyduje, kto w tej radzie jest i, wobec tego on rozstrzyga o portach z góry a miasta są statystami, i stąd Rada oczywiście może być, ale wtedy, kiedy rzeczywiście samorząd będzie miał kompetencje, bo samorząd powinien decydować o tym, co się na jego terenie dzieje, natomiast państwo poprzez cały proces legislacyjny powinno dbać o to, żeby istniały warunki do rozwoju portów i, aby one mogły być konkurencyjne wobec organizmów portowych wewnętrznych i to jest zadaniem tego ustawodawcy a nie zadaniem jest jak zmajoryzować, zdominować cały proces zarządzania portem i utrzymać go jako własność.

Jeśli chodzi o rolę Związku Miast i Gmin, bo Pani Radna Gosz była uprzejma zapytać, czy my występujemy jako przedstawiciel Związku, czy gminy?

Otóż każda gmina desygnuje do Związku swojego przedstawiciela. Ten przedstawiciel bierze udział, zgodnie ze statutem w całym procesie formułowania Związku i ocenia jego realizację, i podczas dyskusji i ustaleń my określamy punkt widzenia będący, ilustrujący interes gmin w tych kwestiach. Jeśli wypadają jakieś sprawy od razu, w których nagle trzeba bardzo mocno stanąć, żeby sprzeciwić się jakimś zagrożeniom, to robimy spotkanie prezydentów. Robiliśmy spotkanie prezydentów wielkich czterech miast i później robiliśmy też spotkania z udziałem przedstawicieli prezydentów, aby te wszystkie ewentualne wątpliwości rozstrzygnąć, i nie reprezentujemy poglądu Związku, tylko tych samorządów a więc w tym również Gdańska i uważam i tutaj nie chcę być źle zrozumiany, ale czasami uważam, że prowadziliśmy wręcz takie homeryczne boje, właśnie o sprawy portowe, i czasami te duże miasta nie były tego świadome, one o tym nie wiedziały, bo ja jestem pewien, że gdzie byśmy my się w pewnym momencie wyłączyli, to tereny portowe byłyby własnością osób prawnych, gospodarczych osób prawnych i fizycznych terenów portowych. My stanowiliśmy jedyną zaporę przed zmianą właścicieli i stąd byliśmy przedmiotem czasami nieprawdopodobnych ataków.

Ustawa powinna rozstrzygać sprawy w kategoriach generalnych, ona nie może mówić, że w tym porcie w ten sposób robimy, w innym porcie w taki, bo to się wtedy strasznie skomplikuje. Państwo powinno jak najmniej ingerować. Państwo tylko powinno tworzyć zasady, które pozwalają funkcjonować i sprostać konkurencji w interesie polskiej gospodarki i powinno dać kompetencje samorządom i doprowadzić do podziału obowiązków i nakładów na cele portowe, ale pozostawić zarządzanie jednak samorządom. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Zanim oddam głos, chciałbym zaproponować Komisji następujący tryb. Wnioski wynikające z tej dyskusji, czy wniosek, który miałby być jakby reakcją Komisji, moglibyśmy omówić jako Komisja w punkcie 3, już bez udziału naszych gości. Oddaje głos Panu Dyrektorowi Wydziału Polityki Gospodarczej, jak będą jeszcze zgłoszenia do zabrania głosu, to bardzo proszę.

Pan Krzysztof Szczepaniak – Dyrektor Wydziału Polityki Gospodarczej

W kwestii zwiększenia udziałów, bo rzeczywiście w strategii miasta zostało to również określone w ten sposób, że zwiększenie udziału miasta w zarządzaniu portem, raczej nie przypominam sobie sformułowania komunalizacja.

Radna Zofia Gosz – członek Komisji

Jest taki zapis.

Pan Krzysztof Szczepaniak – Dyrektor Wydziału Polityki Gospodarczej

Sprawdzimy. Natomiast chodziło o to zwiększenie, to jest zgodne z prawem gospodarczym, czyli poprzez zwiększenie udziału w kapitale własnym portu a więc z tych 2% symbolicznego udziału zwiększenie do jakiegoś takiego realnego poziomu, który by później pozwolił również wskazać większą liczbę głosów, nie tylko w Radzie Nadzorczej, ale również i mieć wpływ na wybór zarządu portu i tutaj zwiększony udział w zarządzaniu, to również sprzeciw wobec zapisu, który już tutaj Pan Włodarczyk podnosił a mianowicie to Minister na dzień dzisiejszy wskazuje zarówno prezesa zarządu portu, jak też ma duży wpływ na to, jak kształtuje się Rada Nadzorcza. Czyli to są takie ważne dwie kwestie.

Po drugie. Chciałbym też powiedzieć, że ta Rada Portów, o której mowa w obecnym projekcie ustawy nawet nie tylko nie przewiduje członków w postaci samorządów, ale również i Związek Miast i Gmin Morskich nie jest przewidziany w zapisie ustawy, jako potencjalny członek takiej Rady, czyli to też odczytujemy jako element ograniczenia możliwości wpływu na zarządzanie portem.

Natomiast, jeśli chodzi o kwestie podatkowe. Na dzień dzisiejszy miasto ma prawo do poboru podatku od nieruchomości, od terenów, które nie stanowią infrastruktury portowej i ten zapis przysparza miastu Gdańsk powiedzmy kilku milionów złotych dochodu. Natomiast jeden z projektów ustawy ponownie jakby odbierał możliwość pobierania tego podatku, z tego względu, że było to korzystne w przypadku małych portów. W przypadku dużego portu, tak jak miasto Gdańsk, w szczególności jeszcze, że ten pamiętajmy nasz port jest też ewenementem, bo ma ogromne tereny, które nie stanowią infrastruktury portowej i chodziłoby o to, aby te tereny nie leżały odłogiem, żeby zarząd portu w momencie, gdy ustawowo otrzymałby zwolnienie z podatku dochodowego, mógłby zaprzestać jakiejś aktywnej działalności, bo w żaden sposób by go to nie bolało, że on ma w zarządzie ten grunt i kiedy by chciał, to by podjął działania, kiedy nie, to nie. W momencie, gdy rzeczywiście musi ponosić koszty związane z podatkiem, wtedy stara się aktywnie tym zarządzać, pozyskiwać inwestorów, i żeby ten grunt przynosił dochód i w momencie, gdy pozostawione to będzie do porozumienia się pomiędzy Radą Miasta a Prezydentem i Zarządem Portu, wtedy można mówić o tym, że to będzie aktywne zarządzanie i z korzyściami dla obu stron.

Radny Wiesław Kamiński – członek Komisji

Prawdę powiedziawszy, tak się zastanawiam, jaką politykę miasto dotyczącą portu, tak ważnego portu, który jest w naszym mieście realizuje, lub zamierza realizować?

Radna Zofia Gosz- członek Komisji

Żadnej.

Radny Wiesław Kamiński – członek Komisji

No właśnie. Pani radna odpowiada żadnej. Powiem tak. Mam dosyć już tego utyskiwania na działania rządu, zresztą jak widać coraz gorsze. W moim przekonaniu Pan ma w 100% rację w tej ocenie, ale z drugiej strony nie widzę żadnej reakcji drugiego współwłaściciela, którego to również dotyczy. Przypominam, że my mamy tam dwóch, czy trzech członków w Radzie Nadzorczej, jako miasto Gdańsk. Jak dobrze pamiętam nam należy się przewodniczenie tej Radzie i wracając, jakby do wniosków, bo wydaje się, że wszystko tu już zostało powiedziane, to ja proponuję, aby nasza Komisja w końcu zwróciła się do prezydenta Miasta, aby jasno powiedział, jaki jest jego pogląd? Nie pogląd, że w ocenie takiej, czy siakiej działań rządu, tylko, jaki jest jego pogląd i jaką on chce realizować koncepcję a później, jakimi narzędziami ją chce wdrażać?

Po uzyskaniu takiej odpowiedzi powinniśmy się zastanowić, jeżeli okaże się, że po prostu Pan Prezydent jest nie zainteresowany portem i tą stroną działalności gospodarczej, no to trudno, będziemy musieli wziąć tą rolę wiodącą, jako Rada Miasta Gdańska na siebie, ale dążę do tego, żebyśmy się zwrócili z jasnymi konkretnymi pytaniami o pogląd Pana Prezydenta, nie o stanowiska incydentalnie gdzieś tam wyrażane, w jakiś tam mediach, tylko, jakie On chce rzeczywiście realizować założenia polityki, jaki jest jego pogląd, jakie powinny być relacje, jakimi narzędziami chce ją realizować. Taki jest mój wniosek. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Jest to wniosek formalny, będziemy go głosować później. Oddaję teraz głos Panu Radnemu Łęczkowskiemu.

Radny Władysław Łęczkowski

Nie jestem członkiem Komisji, ale interesuje mnie gospodarka morska ze względu, że przepracowałem 43 lata w gospodarce morskiej. Ta dyskusja tutaj jest jednostronna. Jako pełnomocnik do spraw niejawnych, z tego stanowiska odszedłem na emeryturę i wiem, że ta dyskusja jest jednostronna. Po 11 września ta ustawa jest zła, to jest prawda. Po 11 września

nakładane są nowe zadania dla Rządu RP odnośnie portów, odnośnie granic portów. Dokąd one sięgają a przecież wiemy, że granice portowe sięgają w głąb daleko miasta. Dzisiaj są chociażby powołane spółki, które po prostu zarządzają pewnymi terenami, które również wchodzi do terenów portów. To są, Stocznia Północna, Stocznia Remontowa, to jest zarządzanie terenami przez Synergię nawet. To są problemy, których my tutaj nie rozwiązaliśmy i ja uważam, że ten wniosek, który podał radny, bo myślę, że tu nie chodzi o Radę Nadzorczą, o przewodniczącego Rady Nadzorczej, nie chodzi o ilość osób w tej Radzie, tylko chodzi o inny cel i to pytanie, które zostało tutaj postawione, jako wniosek do pana Prezydenta o nie opinie prasową, tylko o konkretne działania Pana Prezydenta w zakresie gospodarki morskiej i morskiego portu handlowego w Gdańsku nie będziemy wychodzić na teren np. już Gdyni, bo tam jest Prezydent Szczurek, ale ja rozumiem, że Prezydenci w tej materii również między sobą rozmawiają przy udziale Związku Miast i Gmin Morskich i to powinno po prostu być zawarte. Ja nie chcę tu dziś dyskutować, bo myślałem i uważam, że powinno być zorganizowane odpowiednie seminarium przez Radę Miasta i przez Związek Miast i Gmin Morskich i ta dyskusja powinna być przy udziale szerszym, przedstawicieli tych, którzy coś mają do powiedzenia, nawet chociażby samego premiera, żeby się określili, co do tych kwestii, bo prawda jest taka, że w tej dziedzinie trzeba rozmawiać. Dziękuję bardzo.

Pan Profesor Witold Andruszkiewicz

Generalnie można stwierdzić, że od jakiegoś czasu, w każdym razie w III Rzeczypospolitej o dziwo władza państwowa wykazuje tendencje, która panowała w okresie socjalizmu, stopniowego przejmowania na siebie uprawnień w zakresie portów a odsuwania z powrotem, jak to było przez 45 lat władz miasta z tego pola działania. Tymczasem na całym świecie a szczególnie w Unii Europejskiej panują zupełnie inne zasady, że właśnie miasto ma ogromny wpływ na port. Powiedzmy w portach niemieckich to są właściwie porty miejskie. Przy tym jednak trzeba powiedzieć, tak, jak było mówione, my jasnej polityki jako miasto w stosunku do portu nie mamy, w ogóle mało interweniuujemy. Na przykład. Jest obszar portu gdańskiego, ten obszar portu gdańskiego obejmuje swoimi granicami również Stocznę Gdańską. Interweniowałem, ale nie wszyscy czują jednolicie tę sprawę. Przecież ta pierwsza ustawa, która została wprowadzona, to ona w zasadzie nakłada na zarząd Morskiego portu obowiązek troszczenia się o wszystkie tereny ujęte w granice portu a nawet te, które do tej pory są nie ujęte a powinny być z biegiem czasu włączane, jako tzw. rezerwy rozwojowe portu. Nic takiego u nas się nie dzieje. Przeciwnie, są tendencje i zakusy, żeby zmniejszać obszar portu.

Proszę Państwa. Wspomniana tu przed chwilą Synergia, utworzona spółka właściwie kosztem portu i miasta, została utworzona w ten sposób, że Pan Szlanta wyjął ze spółki Stocznia, byliśmy tam na posiedzeniu dwóch Komisji, kiedy prezes spółki Synergia zapowiadał, że spółka Synergia chce zabrać ok. 4 ha terenu stoczniowego i ona chce zamienić ten teren na teren miejski, jako nowe centrum miasta. Zwracałem wtedy uwagę, nie wiem, czy to do kogoś dotarło, że właściwie ta spółka Synergia nie ma nic do gadania na temat terenów, które znajdują się w granicach portu, bo gdyby rzeczywiście te tereny nie były potrzebne Stoczni gdańskiej, ale są bardzo potrzebne, bo do dnia dzisiejszego główna produkcja stoczni odbywa się na terenie lądowym. Pan Szlanta, jako przeciwnik gdańska i Stoczni Gdańskiej zażyczył sobie, żeby Stocznia Gdańska przeniosła swoją działalność budowy statków ze stałego lądu, z wszystkich pochylni i z tych wszystkich żurawi, które będzie miała na wyspę. Mówiliśmy wtedy, że zdemontowanie tego wszystkiego uniemożliwi odtworzenie, czyli to jest niszczenie majątku Stoczni Gdańskiej i właściwie żadnego słowa w obronie tej stoczni Gdańskiej, żeby nie ruszać jej terenu, z naszej strony, miasta nie było. Mało tego. Wtedy prezes Synergii mówił przy nas wyraźnie, że Synergia z góry zapowiada, że żadnych milionów złotych, przewidzianych przez ustawę, bo o tej ustawie w tej chwili mówimy o portach o zamienianiu terenów portowego na teren biznesowy, czy jakiś inny – jego klienci, którzy tam będą

rozwijać działalność miastu nie zapłacą. Potem się okazało, że to nie Synergia ma miastu płacić, tylko miasto ma jakieś olbrzymie miliony płacić Synergii. Ja tego wszystkiego nie rozumiem. Wtedy powiedziałem, że przecież to olbrzymie nadużycia są, to wszystko, co się dzieje jest właściwie kosztem majątku Stoczni Gdańskiej, co dawałem przykład, że jeśli zakłady naprawy taboru kolejowego mają zbędny teren, to one dzięki wydzierżawianiu tego terenu żyją. Natomiast tu stocznia, która ma poważne trudności zamiast otrzymywać od Synergii pieniądze za teren, który użyczyła tej Synergii, to ona musi płacić, przy tej sytuacji kryzysowej tej Synergii, która żyje nie wiadomo, z czego, bo właściwie żadnej działalności przez wszystkie te lata nie prowadzi, tylko żyje jak wyzyskiwacz, rak, czy grzyb toczący Stocznnię Gdańską. No i nikt specjalnie nie działa, żeby tego nie było a przecież można by było, aby nasz przedstawiciel w Radzie Nadzorczej Zarządu Morskiego Portu Gdańsk powiedział veto! My się nie zgadzamy na to, żeby naszą Stocznnię Gdańską ograbić z 74 hektarów terenu, niezbędnego dla jej działalności, tym bardziej, że na tej Wyspie Ostrów, na którą ona ma się przenosić rozwija działalność jedna z największych na świecie, najlepiej pracujących stoczni remontowych Gdańska Stocznia Remontowa im. Piłsudskiego.

Oczywiście. Jeśli państwo zaczyna przejmować całą władzę na podstawie kolejnych projektów na siebie i chce miasta dalej odepchnąć, to tak, jak mówił Pan Dyrektor Włodarczyk jakieś tutaj działanie energiczniejsze, z tych wszystkich stron reprezentujących gospodarkę morską powinno być. No, nie może tak być, żeby władza państwowa, odnośnie ministerstwa przygotowywały projekty, które właściwie coraz mniej pola do działania zostawiają miastu.

Kończąc. Chciałem powiedzieć, że i samo miasto nie bardzo się orientuje, miasto portowe Gdańsk w tym wszystkim. Ja tutaj przed paroma laty napisałem ekspertyzę dla Wydziału Polityki i zwracałem uwagę, bo chodziło o to, w jakiej formie miasto Gdańsk ma występować w spółce Morski Port Handlowy SA. Tam było napisane w ustawie, że może występować udziałem w gruncie, z tym, że jeżeli ma za mało gruntów, to ma obowiązek zwrócić się do Wojewody a Wojewoda ma obowiązek ten grunt, te hektary przydzielić, takie hektary znajdowaliśmy, potem one się zamuliły i jakoś ich nie widać. Niestety, był tam również zapis w tej ustawie poprzedniej, że jak miasto nie chce gruntami, to może wejść pieniędzmi, jeśli ma za dużo pieniędzy i jest takie ograniczone w swojej działalności i nie bardzo chce się fatygować.

Przeważała siła dla mnie siła niezrozumiała, którą może jeszcze kiedyś opiszę, że zamiast wchodzić gruntem i przez to zyskać, miasto na wieki grunt portowy, to nas tak pomanewrowano, że weszliśmy pieniędzmi. Oczywiście pieniądze potem sobie przeliczono, że to jest te 2,5%. Gdybyśmy wchodzili gruntem, to byśmy mieli 39%. Ja nie wiem, dlaczego tak się robi, może jestem za mały, widzę na podstawie swego ogródka przydomowego, jak niektóre rzeczy są załatwiane, że wielce zasłużony dla miasta Gdańska, Andruszkiewicz musi w końcu bez bonifikaty 98%, o której mówił tu Dyrektor Wydziału Skarbu i bez 95%, tylko płacić 100% wartości za ogródek przydomowy, parę grządek. Tak się to załatwia, jak na tle Andruszkiewicza, to ja widzę, że miasto o swoje interesy w tym porcie w ogóle nie dba. O wypuszczenie z ręki 39% wejścia gruntami na wieki i pomanipulowaniu, tak to nazwę brzydko, żeby wejść pieniędzmi, komuś na tym zależało, ktoś inny pewno z tych gruntów chciał skorzystać, rezygnowanie z gruntu, to jest skandal, który kiedyś w Białych Księgach będzie opisany. I dlatego, jeśli na ten temat się wypowiadamy, to generalnie trzeba powiedzieć, że miasta są w defensywie, my w ogóle niczego nie żądamy. Jeszcze, jak podpatruję Prezydenta Gdyni, Pana Szczurka, to On znów wydebił 189 milionów na kawałek drogi a my na kilometr autostrady nie możemy wydebić pieniędzy, bo to nikogo nie interesuje, żeby autostrada A-1 wychodziła z Portu Gdańskiego, tylko jakieś siły dążą do tego, żeby ta autostrada wychodziła ze wsi Rusocin. Panowie Dyrektorzy, bo Wy trochę

odpowiadacie za to, Was też opiszę, bo jednak nie można do tego dopuszczać, każdy wie, że miejscem tworzącym ruch samochodów nie jest wieś Rusocin, tylko jest Port Gdański, bo nas nie interesuje, żeby autostrada, jedna z największych na świecie, mająca 10 tysięcy kilometrów, z czego przeszło 5 tysięcy już jest wybudowane, bo niektórzy mi mówią Pan Profesor ciągle wierzy, że te 10 tysięcy kilometrów będzie zbudowane? Nawet jeden z Dyrektorów budowy autostrad mi to powiedział „Panie nie mów Pan tego głośno, bo przecież pokazuje, że Pan zupełnie się nie orientuje, większość autostrady Północ- Południe jest zbudowana, reszta się buduje, tylko u nas w Polsce, z pozostałych 1500, które są w projektowaniu, to u nas jest 1/3. Czy miasto walczy o to, żeby, chociaż kilometr wybudowano? Jestem przekonany, że szybciej Unia Europejska zbudowałaby nam te 20 km autostrady od Portu Gdańskiego do węzła wsi Rusocin, bo oni to rozumieją. To zaczynanie w Rusocinie, to jest chyba na złość Polsce i Polskiej Racji Stanu. Przecież to jest taki skandal. Mnie Prezydent Szczurek ciągle woła i mówi Panie Profesorze, Pan przecież widzi, że oni tam w Gdańsku nie chcą tego, zrobimy, żeby ta autostrada wychodziła z Gdyni. Ja na to mówię, że Gdynia nie ma terenu, bo na sam terminal centralny potrzeba 5 kilometrów kwadratowych terenu. To Politechnika wspólnie z Instytutem Morskim udowodniła, już mówiłem kilkakrotnie, że takie opracowanie jest zrobione za grube pieniądze. Dziękuję bardzo.

Radny Czesław Nowak – członek Komisji

Chciałbym pewną sprawę sprostować. Otóż miasto weszło w spółkę kapitałową, która się nazywała Zarząd Portu Gdańsk, funkcjonowały dwa zarządy przez pewien okres. Spółka kapitałowa o wartości miliard złotych starych. Nie były to wielkie pieniądze, miasto weszło kapitałem 490 milionów złotych a Skarb Państwa 510 milionów złotych. Później, po przeliczeniu tych pieniędzy dało nam 2,5% udziałów, co było bardzo wielkim sukcesem.

Pan Profesor Witold Andruszkiewicz

Daliśmy się oszukać, wykiwać, a Pan to nazywa sukcesem?

Radny Czesław Nowak – członek Komisji

Proszę posłuchać. Nic nie daliśmy się oszukać.

Pan Profesor Witold Andruszkiewicz

Nieświadomi ludzie dali się oszukać, natomiast tamci dobrze wiedzieli, co robią.

Radny Czesław Nowak – członek Komisji

Proszę Pana 490 milionów starych złotych w 1997 roku, to nie były żadne pieniądze dla Gdańska i 2,5% udziałów dzisiaj, które mamy są o wiele więcej warte.

Pan Profesor Witold Andruszkiewicz

39%, które nam się należało mieliśmy prawo dostać.

Radny Czesław Nowak – członek Komisji

Kto miastu chciał to dać?

Pan Profesor Witold Andruszkiewicz

Ustawa nam to dawała. Natomiast sam zarząd portu zrobił ten ruch.

Radny Czesław Nowak – członek Komisji

Panie Profesorze. Tak samo zrobiły wszystkie porty, nie zarząd portu. We wszystkich trzech zarządach portów powołano tego typu spółki. W Gdyni to było 0,1% za taką samą wartość,

jak miasto Gdańsk wyłożyło. Chciałbym powiedzieć, jaka była tego historia, my jako miasto zyskaliśmy na tym.

Pan Profesor Witold Andruszkiewicz

Nic na tym nie zyskaliśmy, straciliśmy. Niestety, rządzi ci ludzie, którzy chcieli do tego doprowadzić.

Radny Marek Polaszewski – członek Komisji

Straciliśmy wiele dziesiątków milionów.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Panowie. Przepraszam bardzo. Proszę nie prowadzić polemiki ze sobą. Proszę nie mówić wszyscy naraz. Czy Pan Radny Nowak jeszcze chce coś dopowiedzieć?

Radny Czesław Nowak – członek Komisji

Pan Profesor powiedział, że zarząd portu nie był zainteresowany gruntem, który leżał w granicach portu. Otóż nie mógł być zainteresowany, bo granice przebiegu portu gdańskiego określono z wyłączeniem terenów Stoczni Gdańskiej, bo Stocznia Gdańska się o to zwróciła Panie Profesorze i Gdański Port, nawet gdyby chciał te tereny odkupić od stoczni, to, co to byłby za interes dla portu, gdyby odkupił te tereny?

Pan Krzysztof Włodarczyk – Dyrektor Biura Związku Miast i Gmin Morskich

To nie port, to miasto miało wystąpić o grunty portowe.

Mam propozycję wniosku dla Państwa w sprawie tej ustawy. Jeślibyście Państwo chcieli, to bym proponował, co należy zrobić, bo ja przewiduję dalszy rozwój sytuacji? Przewiduję, że rzeczywiście znowu będą podejmowane próby, żeby w sposób doraźny przesądzić niektóre sprawy, bez nowej ustawy. Co ja bym zrobił? Zwołałbym zebranie, prezydentów dużych miast i uzgodnił stopień zainteresowania dużych miast sprawami zarządzania dużymi portami. Na tym spotkaniu bym uzgodnił, czy te duże miasta będą starały się o to, aby mieć gestię nad tworzeniem zarządów portów poprzez odpowiedni procent ustawowy. Pamiętajmy i bierzmy pod uwagę to, że zbliżamy się do okresu, kiedy będą duże zmiany polityczne w Polsce, bo zbliżają się wybory. Powinno być wypracowane stanowisko dużych miast, oczywiście poparte również stanowiskiem małych miast i gmin. Może to stanowić podstawę do tego, żeby być silnym partnerem w dalszej rozmowie, co do zakresu, kompetencji i uprawnień samorządów w sprawie portów, bo ja spodziewam się jak zwykle oporu, bo ten opór ciągle, dopóki istnieją u nas nadzieje, że uda się rozebrać tereny portowe, tak długo będą problemy z ustawą, że uda się przejąć tereny portowe przez prywatne osoby. Wobec tego, nawet, jeśli się nie osiągnie sukcesu w tej sprawie i nie doprowadzi się do zapisów, które dadzą gestię samorządom na ustanowienie komunalnych zarządów portów, to my możemy wtedy walczyć o te 50%, czy 49%. Jeśli w tej kwestii teraz miasta się nie porozumieją, to my będziemy zepchnięci do bardzo głębokiej defensywy i rozwój sytuacji będzie bez przerwy uprzedzał nasze reakcje i będziemy post fatum bez przerwy zastanawiali się, jakie to dla nas niesie skutki i jak my się powinniśmy zachować. My musimy w sposób bardzo jednoznaczny i jasno, zdecydowanie określić swoje stanowisko i występować z tym stanowiskiem na zewnątrz. Tylko wtedy my możemy uzyskać pozycję, która zupełnie nas nie zepchnie na margines tego.

Dziękuję bardzo.

Radny Władysław Łęczkowski

Pan Prezes Stoczni Remontowej mówi: jest właścicielem swojej stoczni, którą zarządza i jest właścicielem Stoczni Północnej. Otóż, proszę sobie zajrzeć, czy w Morskim Porcie

Handlowym SA, czy w Stoczni Remontowej SA, czy powiedzmy chociażby Stoczni Gdańskiej, która jeszcze coś tam robi i istnieje. Otóż stocznie, czy porty nie są właścicielami wody i terenów, są tylko właścicielami hal, dźwigów, to, co po prostu jest na górze a właścicielem wód i terenów jest Skarb Państwa, dlatego, że to jest strategia państwa, woda, kanały, porty i tu, co powiedziane było wcześniej, że Pan Prezydent musi dzisiaj mieć wizję ze swoimi urzędnikami, wszystkimi innymi ludźmi, co do portu i wtedy należy występować i wtedy należy robić ustawę, bo jeżeli będą występować o ustawę ci, którzy są na terenach portu, to ta ustawa do niczego nie będzie służyła i to po prostu musi być zrobione. Jak dzisiaj ktoś mówi, że jest właścicielem Stoczni Remontowej, to ja się z niego śmieję, bo on po prostu jest tylko właścicielem dźwigów, hal i statków, które są na wodzie, reszta to jest Skarb Państwa. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Ponieważ nie widzę więcej głosów, zamykam dyskusję.

Dziękuję bardzo gościom za przybycie na posiedzenie Komisji. Wnioski z tego tematu przegłosujemy w ostatnim punkcie posiedzenia.

Przechodzimy do następnego punktu obrad Komisji.

PUNKT – 2

Stan zaawansowania prac w zakresie zmian „Regulaminu dostarczania wody i odprowadzania ścieków obowiązującego na terenie miasta Gdańska”.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Temat ten był przez Komisję poruszany we wrześniu 2004 roku. Spotkanie to dało nam pewien obraz i pragnień ze strony spółdzielni mieszkaniowych i jak gdyby wносиły o zmiany ze strony administracji Pana Prezydenta. Jesteśmy ciekawymi, jak sprawy dalej się potoczyły.

Pan Dymitris T. Skuras – Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej

Jak Państwo pamiętacie, sprawa obejmowała około dwudziestu kilku problemów związanych z gospodarką wodno-ściekową z punktu widzenia spółdzielni mieszkaniowych. Pod koniec ubiegłego roku dokonaliśmy pewnych ustaleń i rozstaliśmy się mniej więcej w ten sposób, że spółdzielnie miały zorganizować kolejną część debaty, aby przejść już powoli do doprecyzowania już ostatecznych form zapisu tego regulaminu. W tym również miały przyjąć działania w kierunku wykazania, czy wola spółdzielni generalnie jest przekazywanie hydroforni, czy też jest to kwestia wybranych spółdzielni- zainteresowanych. Jak Państwo pamiętacie zainwentaryzowaliśmy około siedemnastu pozycji. Zostały rozesłane informacje na ten temat i zaproszenia do składania deklaracji w tym zakresie przez Saur Neptun Gdańsk. No, niestety bez echa. Nie spotkało się to z żadnym oddźwiękiem ze strony spółdzielni, również spółdzielnie nie zorganizowały żadnej debaty na temat już w Zespołach roboczych, bo jak Państwo pamiętacie były powołane trzy, czy cztery zespoły robocze do opracowania tych zmian.

Na dzień dzisiejszy sytuacja wygląda w ten sposób, że mamy już nową ustawę o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę, która w sposób dość radykalny zmienia układ, że tak powiem praw i obowiązków w tym zakresie pomiędzy dostawcą, czy przedsiębiorstwem, w tym wypadku, SNG a odbiorcami, czyli klientami. Ta ustawa na dzień dzisiejszy, z tego, co pamiętam jest w Senacie, w związku z tym lada dzień ona wejdzie w życie. Prawdopodobnie większość z tych

zapisów, które w sposób radykalny zmieniają zasady, w zasadzie ona wejdzie w przyszłym roku w życie po to, żeby dać przedsiębiorstwom czas na dostosowanie się do tych zmian.

Wobec tego, myślę, że w związku z tym, że ta ustawa wchodzi w życie, trzeba z tej strony spojrzeć na oczekiwania spółdzielni, dlatego, że szereg zgłoszonych przez spółdzielnię problemów ma swoje odzwierciedlenie w tej ustawie.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Do wiadomości Komisji wpłynęło pismo od Polskiego Stowarzyszenia Zarządców Nieruchomości w Gdańsku, w którym skarżą się na panujący chaos w zakresie rozliczeń za wodę i ścieki oraz treści umów na dostawę wody i odbiór ścieków pomiędzy SNG a odbiorcami usług we Wspólnotach Mieszkaniowych w Gdańsku.

Pismo to również zostało skierowane do Pana Prezydenta. Myślę, że jak ta odpowiedź do nas dotrze, to wyrobimy sobie na ten temat pogląd.

Natomiast wracając do Spółdzielni Mieszkaniowych. Czy od tamtego czasu nastąpiło przejście przez miasto jakiegoś majątku ze strony spółdzielni?

Pan Dymitris T. Skuras – Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej

Poza tym programem, który jest realizowany już od jakiegoś czasu, od dwóch lat, czyli przejmowania sieci nie odebranych nie było żadnych przekazania oprócz hydroforni przy ul. Góralskiej.

Radna Barbara Meyer – członek Komisji

Proszę powiedzieć, na ile to jest prawda, bo spółdzielnie chętnie by część hydroforni oddały, bo mają tych hydroforni więcej i przy większej technice większość ich jest im niepotrzebna, ale podobno SNG stawia tak wysokie wymagania wobec spółdzielni, że one muszą bardzo wysokie nakłady ponieść dopiero wtedy jesteście w stanie to przejąć. Może te warunki stawiane przez SNG są zbyt wygórowane i to jest przyczyną nie przejmowania tych hydroforów?

Pan Mirosław Lewandowski – przedstawiciel SNG

Tutaj nie ma wygórowanych żądań ze strony firmy zarządzającej infrastrukturą miejską, w tej chwili GIWK. Są to pewne standardy techniczne i je przekazujemy do wiadomości zainteresowanym stronom, ale od początku by należało do tego tematu wrócić. Same zasady przejmowania sieci II strefy i hydroforni reguluje w tej chwili uchwała Rady Miasta Gdańska o inicjatywach lokalnych, która decyduje dokładnie, jaki procent nakładów na modernizację tych obiektów musi przekazać zainteresowana strona, ile przekazuje miasto. Jest to na dzień dzisiejszy taka zasada, że 60 % ponosi zainteresowana strona a 40% miasto.

Co jest istotne? Na ostatnim posiedzeniu Komisji, była również wypowiedź Pana Prezydenta Lewny, który powiedział, że przejmowanie hydroforni, jest to przejmowanie przez miasto a więc i pozostałych mieszkańców miasta, czyli większość kosztów ich eksploatacji. Zgodnie z prawem budowlanym, podnoszenie ciśnienia lokalnie na potrzeby lokalnych budynków jest obowiązkiem administratora budynków, czyli spółdzielni. Jeżeli Państwo spojrzycie na to w kwestii globalnej, to udział w spółdzielni, z blokami wysokościowymi, gdzie trzeba podnosić ciśnienie lokalnie jest niewielkie, w porównaniu do pozostałych mieszkańców, czyli koszty eksploatacji dodatkowe, tj. utrzymanie budynku, prądu, modernizacji tych budynków, wszystkiego razem będzie przeniesiona na pozostałych mieszkańców. Jest to pewnego rodzaju decyzja polityczna, która pociąga za sobą zwiększenie kosztów również wody.

Przedstawialiśmy na tym etapie mniej więcej ile eksploatacja 54 hydroforni na terenie miasta Gdańska, które gdzieś tam funkcjonują bądź praktycznie są zdewastowane mogłaby kosztować w cenie wody.

Radny Wiesław Kamiński – członek Komisji

Ile cena by wzrosła?

Pan Mirosław Lewandowski – przedstawiciel SNG

W tej chwili dokładnie nie powiem, ale jest to na pewno kilka groszy, czyli jest to pewnego rodzaju decyzja również strategiczna, bo to byłoby odejście od ustawy wyższej, czyli prawa budowlanego i stworzenie prawa lokalnego, ze chcemy, aby całe miasto finansowało to lokalne podnoszenie ciśnienia. Jakie są jak gdyby konsekwencje tego wszystkiego razem? Nie można bezkarnie podnosić ciśnienia w sieci w mieście, trzeba by było budować zbiorniki, wyższe ciśnienie to wyższa awaryjność sieci, większe straty na tej sieci, awarie itd., Czyli te hydrofornie istniały, istnieją i będą istnieć w tych budynkach. Spółdzielnie zamiast w tej chwili próbować przekazywać, powinny inwestować i instalować małe hydrofornie kompaktowe, które załatwią temat kompleksowo. Jest to niestety koszt eksploatacji na 1 m² większej ilości mieszkań, taki to jest koszt. Wysokościowy budynek musi mieć swoją hydrofornię. Nie można podnosić w nieskończoność ciśnienia w sieci, aby zapewnić dla jednego bloku, czy dwóch odpowiednie warunki zasilania. Na temat sieci i hydroforni wysłaliśmy listy do wszystkich spółdzielni, odpowiedziało zaledwie kilka, że są zainteresowane a reszta nie odpowiedziała w ogóle, co z tymi hydroforniami ma się dziać. Stan hydroforni generalnie jest przerażający, są to ruiny bez żadnego remontu, eksploatowane przez lata, poniszczone, zdewastowane, zdekapitalizowane, czyli przejęcie tego ciężaru przez GIWK w tym momencie spowodowałoby natychmiast konieczność ich renowacji i odbudowę, co jest praktycznie w tym momencie chyba niemożliwe, żeby temu podołać.

Co jest drugą sprawą istotną? Przejęcie tego typu obiektów przez firmę SNG spowoduje natychmiastowe pojawienie się Sanepidu, wszystkich instytucji kontrolnych, ponieważ jest podmiot, z którym można dyskutować o powrocie do standardów technicznych, czyli natychmiast trzeba będzie w to inwestować pieniądze. Oprócz tego, co mamy, stan na dzień dzisiejszy, zaangażowanie GIWK finansowe w potrzeby renowacji sieci w mieście, to myślę, że GIWK nie miałby pieniędzy, ani miasto, żeby to wszystko zmodernizować.

Pan Dymitris T. Skuras – Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej

Ta sprawa w zasadzie sprowadza się do jednej kwestii, czy należy ryzyko inwestora z uwagi na decyzje o budowie wysokiego budownictwa przerzucać na wszystkich mieszkańców miasta? SNG wydając warunki na budowę budynków wysokich, nie zapewnia budowy hydroforni w ramach inwestycji miejskich.

Radna Barbara Meyer – członek Komisji

To jak te hydrofornie działają, jak one są tak zdewastowane?

Pan Dymitris T. Skuras – Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej

Większość Spółdzielni Mieszkaniowych nie wykazuje zainteresowania głównie, dlatego, że są zainteresowane budową małych kompaktowych pomp.

Radna Zofia Gosz – członek Komisji

Czy w świetle tej nowej ustawy, o której mówił Pan Dyrektor, czy temat, o który walczyły Spółdzielnie Mieszkaniowe w ogóle upadł jakoby, czy spółdzielnie mają dalej prawo ten temat podnosić?

Natomiast, jeśli chodzi o hydrofornie. U mnie w spółdzielni nie ma żadnej hydroforni a mamy 13 piętrowe bloki a hydrofornie stoją, nie są nikomu przekazane, wszystkie są przekształcone na działalność sportową i kulturalną dla młodzieży.

Pan Mirosław Lewandowski – przedstawiciel SNG

Hydrofornie stoją, ale na pewno w tych budynkach są urządzenia, wyposażenie.

Radna Zofia Gosz – członek Komisji

Ja chciałam tylko powiedzieć, że nie ma chyba potrzeby przekazywania np. SM Rozstaje hydroforni żadnych, ponieważ nic nie przekazano a ciśnienie na 13 piętro jest. Nie wiem jak to jest dokładnie, bo jak nam mówiono, to SNG jest zobowiązany dostarczyć wodę w rury a, żeby ona doszła na któreś piętro, to już jego obowiązkiem nie jest. Nie wiem, jak to jest dokładnie, bo tej nowej ustawy nie czytałam, ale takie były cały czas głosy, że my płacimy podwójnie, bo utrzymujemy infrastrukturę i po prostu jeszcze musimy płacić za to, co mieszkańcy komunalni nie płacą.

Pan Dymitris T. Skuras – Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej

Nowelizacja ustawy wprowadza dość spore, radykalne zmiany, w zasadzie wzajemnych relacji pomiędzy dostawcą a odbiorcą. Te punkty, te dwadzieścia kilka punktów, które były negocjowane przez SM razem z nami, one oczywiście są jak najbardziej aktualne, tylko, że w naszym odczuciu należy poczekać na to, co ta ustawa przyniesie i jednocześnie ewentualnie wprowadzić te zmiany, o których mówiły spółdzielnie, w tym zakresie, w jakim da się je wprowadzić, bo nie wszystkie te zmiany, które są oczekiwaniem spółdzielni da się wprowadzić. Generalnie rzecz biorąc ewentualne zmiany powinny iść równoległe z ustawą a ustawa już jest w Senacie, więc niedługo prawdopodobnie będzie w Dzienniku Ustaw.

Radna Zofia Gosz – członek Komisji

Pan z SNG powiedział, że może być zwiększona awaryjność przez podniesienie ciśnienia. Nie tylko przez podniesienie ciśnienia jest awaryjność. U mnie w osiedlu, w całej spółdzielni jest tak częsta awaryjność, ale przez metodę uzdatniania wody, o której tutaj się nie mówi a o której mówiły spółdzielnie, że na Suchaninie to występowało. Czy ktoś się kiedyś tym zajmie? Jak było za dużo manganu i żelaza, znacznie za dużo i zwiększyli natlenianie wody, to w ten sposób rozrzedzą ten mangan i żelazo, ale awaria jest awarią. Przez zmianę technologii uzdatniania wody mamy, co dwa tygodnie na osiedlu awarie, pękają złącza, uważam, że to jest polityka i tym miasto powinno się zająć. Dziękuję

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Temat ten podsumowałbym w ten sposób. W zasadzie my, w ramach naszej Komisji powinni ewentualnie podjąć jakąś decyzję, albo jakiś wniosek.

Radny Wiesław Kamiński – członek Komisji

Uważam, że w dniu dzisiejszym nie powinniśmy żadnej decyzji podejmować. Powinniśmy najpierw poczekać na ustawę, o której mówił Pan Dyrektor Skuras, natomiast rozmowy miasta ze spółdzielniami powinny trwać i powinny być brane pod uwagę zapisy nowej ustawy.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Czy są jeszcze jakieś inne propozycje?

Jeżeli nie ma, to proponuję przyjąć koncepcję przedstawioną przez Pana Radnego Kamińskiego. Kto z Państwa radnych jest za?

Powyższe zostało przyjęte jednogłośnie – 6 głosami za.

PUNKT - 3

Wolne wnioski, sprawy bieżące, korespondencja.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

W sprawach wniesionych mamy do przegłosowania wnioski z punktu 1 naszego posiedzenia.

Czy jako Komisja powinniśmy wystąpić z inicjatywą Komisji do Rady Miasta, aby cała Rada Miasta Gdańska zaprotestowała przeciwko zapisom tego projektu ustawy o portach i przystaniach morskich z dnia 21 stycznia 2005 roku?

Radny Czesław Nowak – członek Komisji

To byłoby słuszne, jeżeli byśmy wiedzieli, czy ten projekt nadal jest aktualny, bo jeżeli on jest wycofany, to nie ma, co protestować. Musiałby Pan Przewodniczący dowiedzieć się od Pana Lissa, czy on jest nadal złożony w Lasce Marszałkowskiej.

Radny Wiesław Kamiński – członek Komisji

Moim zdaniem, my podjęliśmy podjąć działania, jak już wcześniej powiedziałem, jak w końcu się dowiemy, jaką politykę w tym zakresie chce realizować Pan Prezydent Adamowicz i jakimi narzędziami, bo chodzi po prostu o komplementarność działań, bo to, że my sobie zaprotestujemy jeszcze raz a tak naprawdę po prostu zostajemy sami i nie wiadomo, po co, i co my chcemy realizować poza tym, że zaprotestowaliśmy, jaką my mamy propozycję, jaką my mamy wizję, jak my chcemy ten port w tym mieście rozwijać i na jakich zasadach? To wtedy ma to sens.

Radny Czesław Nowak – członek Komisji

My wiemy już, że Pan Prezydent Adamowicz i Panem Marszałkiem Kozłowskim ogłosili protest. My możemy we wniosku napisać, że uznając protest Pana Prezydenta za słuszny, ale Komisja oczekuje od Pana Prezydenta i Pana Marszałka wyciągnięcia wniosków z tej sytuacji i przedstawienia propozycji funkcjonowania portu.

Radny Wiesław Kamiński – członek Komisji

To jest bardzo słuszne, że Komisja popiera protest Marszałka i Prezydenta, ale oczekuje programu konkretnego, jakie jest stanowisko miasta Gdańska dotyczące funkcjonowania portu w naszym mieście, jakie założenia i jakimi narzędziami Prezydent zamierza realizować te zamierzenia?

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Czyli generalnie nie ma woli w Komisji, żebyśmy jako Rada Miasta zgłosiła sprzeciw?

Radny Wiesław Kamiński – członek Komisji

Na razie jest za wcześnie, bo Prezydent w coś wierzy, wie, że coś chce zrobić i o to walczy, uda się nie uda, ale trzeba przedstawić założenia tej polityki i powiedzieć, jakimi narzędziami to zamierza zrealizować.

Wiceprzewodniczący Piotr Dzik

Jak dostaniemy odpowiedź na nasz wniosek, to dopiero wówczas możemy wystąpić do Rady.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Wobec powyższego zamykam już dyskusję i przechodzimy do głosowania.

Ustalenia:

Wniosek Komisji

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Kto z Państwa Radnych jest za wnioskiem, który zostanie skierowany do Pana Prezydenta, o następującej treści?

Komisja uznaje za zasadny protest Pana Prezydenta wyrażony na specjalnie zwołanej konferencji prasowej w zakresie projektu ustawy o portach i przystaniach morskich.

Jednocześnie Komisja oczekuje przedstawienia założeń polityki w zakresie funkcjonowania Portu Gdańskiego w naszym mieście oraz jakimi narzędziami chce Pan Prezydent te założenia realizować?

Głosowanie:

Powyższy wniosek został przyjęty jednogłośnie – 6 głosami za.

Wniosek Nr 61 – 5/37/4/2005 stanowi załącznik nr 6 do protokołu.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Czy są jeszcze jakieś sprawy, ze strony członków Komisji?

Wolne wnioski:

Radna Barbara Meyer – członek Komisji

W związku z faktem, że Pan Prezydent Adamowicz w prasie oznajmił, że uchwały dotyczące spraw mieszkaniowych będą w pewnym sensie liberalizowane, ulegną pewnym zmianom, zwracam się do członków Komisji, czy nie dobrze byłoby, żebyśmy dzisiaj podjęli wniosek do Pana Dyrektora, żeby wstrzymane zostały pozwy o eksmisje w stosunku do wnuków, rodzin zamieszkujących w naszych lokalach komunalnych, którzy zamieszkują, co najmniej np. 5 lat. Ludzie ci zamieszkują kilkanaście lat z dziadkiem, czy babcią a tera po zgonie nie mogą zamieszkiwać a ich sytuacja materialna jest bardzo trudna. Czy na ten czas, póki nie zostaną przygotowane nowe uchwały, czy można byłoby umówić się, żeby Gdański Zarząd Nieruchomości Komunalnych nie składał wniosków do Sądu, bo to nas, miasto też kosztuje? Oni nie mieszkają na zasadzie tej, że mieszkają tam od wczoraj, czy przedwczoraj, tylko mieszkają tam bardzo długo, nie mają zadłużeń i płacą za czynsz.

Druga sprawa. Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „Jaskółka”. Tam jest przychodnia z podstawową opieką zdrowotną i są indywidualne praktyki chirurgów, którym zostały wypowiedziane umowy najmu z dniem 9 marca, w trybie natychmiastowym, zwolnienie lokalu, itd. To jest dość dziwna rzecz, tym bardziej, że 3 marca zostało do Dyrektora WPG napisane uzasadnienie, w którym wyraźnie jest napisane, że mają podpisany 3 letni kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia i raptem wypowiada im się umowę.

Radny Czesław Nowak – członek Komisji

Chciałbym też dodać kilka słów do pierwszej sprawy, którą poruszyła Pani Radna Meyer. Jak Państwo pamiętacie na poprzedniej Komisji zgłaszałem wniosek na temat wnuków zamieszkujących w lokalach komunalnych.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Ten wniosek został przesłany do Pana Prezydenta, ale nie mamy jeszcze odpowiedzi.

Radny Czesław Nowak – członek Komisji

Oczywiście, że wniosek z Komisji do prezydenta poszedł, ale on nie funkcjonuje w tym sensie, że tym ludziom wypowiada się poprzez Sądy i próbuje się robić eksmisje.

Po deklaracji Pana Prezydenta Adamowicz i Pana Prezydenta Lewny, że zostaną wzięte pod uwagę jakieś opinie, zgłaszane przez mieszkańców, że ewentualnie zostanie skorygowana uchwała w tych dwóch zakresach, co do możliwości sprzedaży mieszkań wszystkim, jak również ewentualnie tym lokatorom tego typu, bo przecież pamiętacie Państwo, że daliśmy tym, którzy zamieszkiwali do 31 grudnia 2003 roku bez umowy a płacili, to daliśmy im amnestię, takich wyspecyfikowanych ludzi było ok. 1800, natomiast tylko 150 wniosków ludzi z tych 1800 zostało załatwionych. W związku z tym ta amnestia jakby do końca dobrze nie funkcjonuje. W związku z tym, to, co tutaj Pani Radna Meyer zgłasza, to są te rzeczy, które powinny funkcjonować do czasu wyjaśnienia tego, co Pan Prezydent mówi.

W związku z powyższym chciałbym poprzeć Panią Meyer i prosić Pana Dyrektora Skurasa, żeby nie występować do Sądu o eksmisję tych ludzi, wstrzymać się do czasu ostatecznego uregulowania sprawy a przede wszystkim Pan Prezydent Lewna na nasz wniosek przystał, że o rok przedłuży tą amnestię, bo ona się kończy w maju tego roku i nie wszyscy wiedzą o tym, że mogą występować o uregulowania, czyli zawrzeć umowę najmu jak tam długo zamieszkują bezumownie, oczywiście w lokalach mieszkalnych.

W związku z tym, ja nie bardzo rozumiem, czy to Gdański Zarząd Nieruchomości Komunalnych robi to samowolnie, czy robi to w porozumieniu z Wiceprezydentem Lewną, czy to robi z Panem Dyrektorem. Taką politykę represyjną w tym momencie trzeba by zahamować w stosunku do tych osób, co, do których są jakieś wątpliwości.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

W jakiej formie Państwo oczekujecie odpowiedzi?

Radny Czesław Nowak – członek Komisji

Oczekiwałem w takiej formie, że Komisja zwraca się do Prezydenta o wstrzymanie występowania do Sądu o eksmisje, w stosunku do osób, co, do których sytuacja prawna może być wyjaśniona w zmianie uchwały o gospodarowaniu zasobem mieszkaniowym.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Panie Radny. Na dzień dzisiejszy obowiązuje uchwała, ona jeszcze nie została zmieniona, ma być zmieniona, jest to prawo, które ustanowiliśmy i nie wiem, czy wypada nam formalnie kierować wniosek do Prezydenta, żeby tego prawa nie przestrzegal?

Radny Czesław Nowak – członek Komisji

My nie chcemy, żeby Prezydent łamał prawo, przecież to prawo jest, bo myśmy uchwalili, że ci ludzie, którzy bezumownie zamieszkiwali do 31 grudnia 2003 roku i nie mieli tytułu prawnego mogli występować o umowę najmu. Przecież w stosunku do takich ludzi podejmuje się decyzje i o to chodzi, żeby wnikliwie przyglądać się tym sprawom. Pan Prezydent Lewna powiedział, że jeszcze się przyjrzy tej sprawie, ze względu na to, że przez ten rok nie załatwiono wiele rzeczy, to sprawę tej abolicji przedłuży.

Radny Marek Polaszewski – członek Komisji

Komisja powinna wystąpić do Prezydenta o realizację wniosku, który był przegłosowany przez Komisję i przesłany do Prezydenta Miasta Gdańska.

Pan Dymitris T. Skuras - Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej

Proszę Państwa. Jesteśmy państwem prawa. Głos Pana Przewodniczącego jest bardzo istotny, no obowiązuje nas prawo. Wnioski Państwa Komisji jeszcze nie stworzyły prawa, są wnioskami o zmianę prawa. Ja rozumiem, że Państwo moglibyście wystąpić o np. rozpatrzenie ewentualnych możliwości, natomiast nie możecie chyba występować do Prezydenta o łamanie prawa?

Radny Czesław Nowak – członek Komisji

Zgadzam się z Panem, ale w uchwale jest napisane, że ci, co zajmowali bezumownie lokale na dzień 31 grudnia 2003 roku mogą wystąpić o zawarcie umowy najmu.

Pan Dymitris T. Skuras - Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej

Chyba, że Państwo wezwiecie prezydenta do zaprzestania łamania prawa, ale wtedy trzeba wykazać, że łamie prawo.

Radny Marek Polaszewski – członek Komisji

Panie Dyrektorze. Dobrze Pan wie, że uchwała Rady Miasta gdańska zobowiązuje Pana Prezydenta do podjęcia określonych działań i w tym zakresie dokładnie Pan Prezydent, w tym kontekście wiceprezydent Lewna konkretnie podejmuje działania lub nie. To nie ma nakazu. Jest tylko prowadzenie działań i taki dokładnie jest zapis w uchwale i tutaj pozostaje to w dużej dowolności. Poza tym, po to stworzyliśmy w niektórych uchwałach te luki i wolne pola, żeby dały możliwość, nie zapisując, że trzeba to wykonać w terminie. Nie. Duża dowolność rozpatrywania spraw i podpisywania przez Prezydenta. My nie nakłaniamy do łamania prawa, tylko do korzystania z tych zapisów uchwał, które tę możliwość Prezydentowi dają. Tak naprawdę nie Prezydentowi Adamowiczowi, tylko w kompetencjach bezpośrednio Zastępcy Prezydenta Lewny, który nam tutaj oświadczenie przy świadkach złożył.

Pan Dymitris T. Skuras - Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej

Państwo jesteście organem nadzorczym nad Prezydentem i jeżeli Prezydent nie będzie korzystał z narzędzi, w tym pozwów sądowych, to Państwo rozliczycie Prezydenta z opieszałości, zaniechania działań.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Proszę Państwa. Póki, co, te wnioski poszły na piśmie do Pana Prezydenta. Pani Radna Meyer przedstawiła tutaj konkretny problem i widziałem, że Pan Dyrektor to zanotował, czy możemy liczyć na Pana Dyrektora, że Pan przekaże te wnioski Panu Prezydentowi.

Pan Dymitris T. Skuras - Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej

Na pewno przekażę dzisiaj Panu Prezydentowi Lewnie.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Widzę, że gdyby ten wniosek był w dniu dzisiejszym głosowany miałby większość, więc sądzę, że dyplomatycznie możemy nie dopełnić tego głosowania i Pan Prezydent to doceni. Proszę przekazać to Panu Prezydentowi.

Pan Dymitris T. Skuras - Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej

Na pewno dam odpowiedź dla Państwa, jaka będzie decyzja.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Jest to sprawa dla Komisji ważna, więc myślę, że ten temat przyspieszymy, bo to są nagle życiowe przypadki, które wychodzą przy realizacji tej uchwały a gdybyśmy pisali wnioski, to na nie formalnie musielibyśmy czekać na odpowiedź, a jak powiedziałem to jest sprawa pilna.

Pan Dymitris T. Skuras - Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej

Nie ukrywam, że prowadzimy intensywne rozmowy na temat grup osób uprawnionych do tego typu działań i szczerze mówiąc, im bardziej zagłębiamy się w temat, tym szersza ta grupa jest, co powoduje z kolei wykołajenie naszego podstawowego priorytetu, czyli realizacji tym zasobem, jaki mamy list oczekujących, i bardziej się zaczynamy teraz skłaniać w kierunku nieokreślenia grup osób a jedynie wskazywania, że np. w szczególnie uzasadnionych sytuacjach Prezydent może.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Temat mieszkaniowy na tym zamykamy.

Sprawa lokalu użytkowego przy ul. Jaskółczej

Proszę o informację w tym temacie.

Pan Dymitris T. Skuras - Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej

Jeśli chodzi o lokal przy ul. Jaskółczej, to sprawa wygląda w ten sposób. Jak Państwo sobie przypominacie nową uchwałę, która obowiązuje o najmie lokali użytkowych, to jednym z podmiotów, który jest chroniony tą uchwałą, czyli ma szeroko pojęte preferencje, czyli najniższy czynsz 5%, są zakłady opieki zdrowotnej, zarówno publiczne, jak i niepubliczne, ale nie praktyki lekarskie.

Natomiast praktyka lekarska - chirurgiczna nie jest ZOZ-em, to jest praktyka lekarska, dlatego niestety został pozbawiony tej ochrony a ponieważ tam operuje ZOZ na terenie Jaskółczej, więc ZOZ rozszerzy sobie zakres usług, być może zatrudniając Pana Kurtyszę. Tak doszliśmy do tego tematu porządkując sprawę Jaskółczej.

Radna Barbara Meyer – członek Komisji

Można było podwyższyć czynsz a nie wypowiedzieć umowę.

Pan Dymitris T. Skuras - Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej

Dlatego, że w obrębie Jaskółczej działa zbyt wiele podmiotów i bardzo jest rozdrobnione świadczenie usług medycznych. My sądzimy, że lepiej jest, aby jeden ZOZ, dwa ZOZ-y realizowały zabezpieczenie usług medycznych niż bardzo rozdrobnione podmioty. W związku z tym dążymy tutaj do tego, żeby zmniejszyć ilość podmiotów, które tam działają.

Radna Barbara Meyer – członek Komisji

Nie bardzo to rozumiem.

Pan Dymitris T. Skuras - Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej

Ponieważ jest bardzo duże rozdrobnienie, jest dużo konfliktów i cierpią na tym pacjenci.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Czy Pani radna jest usatysfakcjonowana odpowiedzią?

Radna Barbara Meyer – członek Komisji

Po części, ale będę pisała interpelację w tej sprawie.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski
Sprawa Starego Rynku Oliwskiego.

Pan Dymitris T. Skuras - Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej

Stary Rynek Oliwski, jeżeli mogę dodać, bo to jest praktycznie sprawa Wydziału Skarbu, może być ograniczony planem miejscowym, gdzie jest zakaz dzielenia wewnątrz urbanistycznych, czy wewnątrz podwórzowych. Być może to jest powodem problemu.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Ta sprawa jeszcze do nas wróci.

Panie Dyrektorze. Na następne posiedzenie Komisji zaplanowany mamy temat „opiniowanie list/ wykazów rodzin spełniających przesłanki do zawarcia umów najmu”.

Pan Dymitris T. Skuras - Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej

Podpisałem pismo i materiał będzie skierowany do Państwa Komisji.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Tak. Tylko, że uchwała Rady Miasta Gdańska mówi, że materiał powinien być dostarczony do komisji do 31 marca, czyli praktycznie opinię do tych list jako Komisja powinniśmy wydać w miesiącu marcu. W marcu tego nie zrobiliśmy, bo materiał do nas nie wpłynął a zatem powinniśmy ten temat mieć na pierwszym albo na drugim posiedzeniu w marcu. Panie dyrektorze, czujemy ciężar tych list, kiedy to spływa do nas, a często spada to tuż w ostatnim dniu przed posiedzeniem Komisji, i musimy jak gdyby in blanco podpisać dokument i powiedzieć, że wszystko jest dobrze. Jednak to jest bardzo ważna sprawa i powinniśmy ten materiał otrzymywać z większym wyprzedzeniem.

Radna Barbara Meyer – członek Komisji

Komisja otrzymywała wcześniej ten materiał, bo każdy z członków Komisji jest w odrębnych okręgach i jest wówczas możliwość wrywkowo pewne adresy sprawdzić i czasami zdarzały się takie rzeczy, że myśmy wyłapywali różne nieprawidłowości, które musiały ulec pewnym korektom.

W związku z powyższym na pewno to nie są idealne listy, i jest to niemożliwe, żebyśmy na dzień przed posiedzeniem ten materiał otrzymywali.

Pan Dymitris T. Skuras - Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej

Dzisiaj te listy podpisywałem. Spowoduję, żeby te listy jutro trafiły do Państwa do Komisji.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Panie Dyrektorze. Następne posiedzenie Komisji będziemy mieli już za tydzień. W związku z tym nie wiem, jak to będziemy procedować, bo wyczuwam dużą odpowiedzialność, jaką ponosimy w związku z tym, że nie przyjmujemy tych list do wiadomości, jak to było dotychczas, bo w obecnie obowiązującej uchwale Rady, jako Komisja wydajemy opinię.

Pan Dymitris T. Skuras - Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej

W związku z tym, udzielimy Państwu wszystkich wyczerpujących informacji. Przypomnę Państwu, że w zasadzie jedynym kryterium tych list jest data złożenia wniosku.

Radny Marek Polaszewski – członek Komisji

Panie dyrektorze. Jako Komisja mieliśmy taką zasadę, że najpierw te wykazy były weryfikowane przez Zespół Komisji ds. Mieszkalnictwa i zdarzało się tak, że przy weryfikacji ujawnialiśmy martwe dusze na pozycjach, tzn., że osoby nieżyjące znalazły się na listach i to było takim dużym naszym niepokojem. Nie mówię, że teraz też tak będzie, ale trzeba to dokładnie sprawdzić.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Chciałem tylko panu Dyrektorowi ten problem zasygnalizować, że podejźmy do tej sprawy poważnie. Nie wiem, w jakim terminie Komisja się tym problemem zajmie, podejźmy do tego tematu bardzo poważnie, bo 1 kwietnia te listy powinny wisieć na tablicy a one jeszcze do nas nie trafiły.

Pan Dymitris T. Skuras - Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej

Dziękuję za przypomnienie. Postaramy się przekazać Państwu wyczerpujące informacje w tym temacie.

Przewodniczący Kazimierz Koralewski

Czy są jeszcze jakieś sprawy wniesione ze strony członków Komisji?

Ponieważ nie ma, porządek obrad został wyczerpany, zamykam posiedzenie.

Na tym posiedzenie zostało zakończone – godz. 17,30.

*Przewodniczący
Komisji Polityki Gospodarczej i Morskiej*

Kazimierz Koralewski

Protokół sporządziła:

Elżbieta Wajs - Deyck